



PRZEGLĄD POCZTOWY



Dodatek miesięczny do Przeglądu Teletechnicznego

KOMITET REDAKCYJNY:
J. WALCHER, M. BLACHIER, J. ROMAN, J. FLORKOWSKI.

W sprawach redakcyjnych Przeglądu Poczтового udziela informacji Dr. J. Roman, Pl. Napoleona 8 tel. 555-20 wewn. 209.

TREŚĆ:

	Str.
1. Prace i uchwały X Kongresu Światowego Związku Poczтового. René Machalski	133
2. Historia i rozwój Światowego Związku Poczтового. Marja Walcherówna	135
3. Przekazy pieniężne w obrocie pocztowym Polski z zagranicą w latach 1925 — 1933. Józef Głódkowski	142
4. Uprzejmość i powaga pracownika P. P. T. T. Emil Piórecki	144
5. Reklama Poczтовая. Leopold Siwec	146
6. Przegląd prasy.	148

SOMMAIRE:

	Page.
1. Les travaux et les résolutions du X-e Congrès de l'Union Postale Universelle. R. Machalski	133
2. L'histoire et le développement de l'Union Postale Universelle. M. Walcherówna	135
3. Les mandats de poste échangés entre la Pologne et l'étranger en 1925 — 1933. J. Głódkowski	142
4. La politesse et l'autorité d'un employé des P. T. T. E. Piórecki	144
5. La réclame postale. L. Siwec	146
6. Revue de la presse	148

PRACE I UCHWAŁY X KONGRESU ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POCZTOWEGO.

RENÉ MACHALSKI.

X Kongres Światowego Związku Poczтового obradował w tym roku w stolicy Królestwa Egiptu w Kairze, w czasie od 1-go lutego do 20 marca 1934 r.

W Kongresie tym—na 88 członków Światowego Związku Poczтового — wzięli udział przedstawiciele 73 państw, kolonij i protektoratów, 9 państw powierzyło swe mandaty innym państwom, a zaledwie 6 państw nie było wcale reprezentowanych.

Obrady Kongresu rozpoczęły się uroczystym posiedzeniem w dniu 1 lutego 1934 r., a już najazutrz odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne, otwierające prawie dwumiesięczny cykl pracy. Na

posiedzeniu tem uchwalono „Regulamin obrad” oraz ustalono zasady pracy, która skoncentrowała się w 4-ch komisjach, jakie powołano do życia.

Podział i zakres prac poszczególnych komisyj ustalono w ten sposób:

Komisja 1-sza — sprawy konwencji, regulaminu ogólnego i poczty lotniczej.

Komisja 2-ga — przesyłki wartościowe i paczki,

Komisja 3-cia — przekazy, przelewy, zlecenia i prenumerata dzienników,

Komisja 4-ta — redakcyjna,

oraz

Podkomisja dla wzorów i formularzy.

Udział państw w poszczególnych komisjach był następujący: w Komisji 1-szej zasiadło 69 państw, w 2-iej — 55 państw w 3-ciej — 34, a w 4-iej — 6 państw. Polska wybrana została do Komisji pierwszej i trzeciej.

Jeżeli skolei rozpatrywać będziemy zakres pracy poszczególnych komisji — stwierdzić musimy, że do najważniejszych należą prace komisji pierwszej, w której koncentrują się wszelkie zagadnienia natury ogólnej, politycznej i gospodarczej. W komisjach 2-iej i 3-ciej stykamy się już tylko z zagadnieniami mniejszej wagi, które mają na celu usprawnienie czynności wykonawczych, wzgl. regulują techniczną stronę międzynarodowego ruchu pocztowego. Nakoniec prace komisji 4-iej mają już tylko charakter formalny, gdyż zadaniem tej komisji jest jedynie nadanie właściwej formy przepisom i redakcyjne ujęcie uchwalonych wniosków.

W czasie trwania ostatniego kongresu odbyło się ogółem 7 posiedzeń plenarnych, 13 posiedzeń 1-szej komisji, 9 posiedzeń 2-iej komisji, 7 posiedzeń 3-ciej komisji, oraz 16 posiedzeń 4-iej komisji.

Celem dokładnego zorientowania się co do znaczenia uchwalonych zmian, które wchodzi w życie i obowiązywać będą od 1-go stycznia 1935 r., postaram się omówić je bliżej w odniesieniu do wszystkich zawartych układów i umów.

I. Zmiany dotyczące konwencji ogólnej i regulaminu wykonawczego do niej.

1. Zniżono opłatę za druki dla ociemniałych z 5 na 3 centymy szw. za każde 1000 gramów (do art. 33 wzgl. w nowej konwencji 34).

2. Zniżono opłatę za pakieciki z 15 na 10 centymów szw. za każde 50 gramów (do art. 33 wzgl. w nowej konwencji 34).

3. Zniżono minimum dopłaty za listy i kartki pocztowe niedostatecznie opłacone z 10 cent. na 5 cent. (do art. 35 wzgl. w nowej konwencji 36).

4. Zniżono maximum opłaty za doręczenie pospieszne (express) z 1 fr. zł. na 70 ctm. (do art. 44 wzgl. w nowej konwencji 45).

5. Ograniczono możność podwyższania opłat listowych do 40% zamiast dotąd obowiązujących 50% (do Prot. końc. do konwencji).

6. Ograniczono przywilej poszczególnych zarządów co do udzielania 50% zniżki ogólnej taryfy w odniesieniu do dzienników i wydawnictw periodycznych wysyłanych bezpośrednio przez wydawców w ten sposób, że przywilej ten dotyczy wyłącznie wydawnictw pochodzących z odnośnego kraju. Analogiczna zniżka w odniesieniu do broszur, książek i nut może być przez odnośny Zarząd przyznana tylko w porozumieniu z Zarządem kraju przeznaczenia (do art. 33 wzgl. w nowej konwencji 34).

7. Jako najniższą cenę sprzedażną międzynarodowych kuponów na odpowiedź ustalono równowartość 35 cent. zamiast jak dotąd 37,5 cent. (do art. 48 wzgl. w nowej konwencji 50).

8. Upoważniono Zarządy kraju przeznaczenia do pobierania specjalnej opłaty za wydanie małych pakiecików w wysokości nieprzekraczającej 50 cent. od każdego pakiecika. W wypadku dorę-

czenia pakieciku do mieszkania opłata, powyższa może być podwyższoną o dalsze 25 cent. za każdy pakiecik (do art. 37 wzgl. w nowej konwencji 38).

9. Upoważniono Zarządy kraju przeznaczenia do pobierania od wszystkich przesyłek adresowanych „poste-restante” tej samej opłaty, która obowiązuje w obrocie wewnętrznym dla danego rodzaju przesyłek (do art. 37 wzgl. w nowej konwencji 38).

10. Dopuszczono do obrotu pakieciki i druki podlegające oceniu, to samo dotyczy również przedmiotów podlegających oceniu, wysyłanych w próbkach towarowych, które są dopuszczone za zgodą Zarządu kraju przeznaczenia (do art. 38 wzgl. w nowej konwencji 39).

11. Ustalono jednolite wymiary dla następujących przesyłek: listów, papierów handlowych, druków, druków dla ociemniałych, próbek towarowych i pakiecików, które wynoszą w sumie (t. j. długość, szerokość i wysokość razem wzięte) 90 centymetrów, przyczem jednak największy wymiar nie może przekraczać 60 centymetrów. Dla rulonów długość i średnica dwa razy wzięta nie mogą przekraczać 100 centymetrów, przyczem największy wymiar (t. j. długość) nie może przekraczać 80 cm. (do art. 33 wzgl. w nowej konwencji 34).

12. Wymiary dla próbek towarowych i pakiecików ustalono w ten sposób, że wynosić one mają: długość 45 cm, szerokość 20 cm i wysokość (grubość) 10 cm, przy rulonach zaś: długość 45 cm, i średnica 15 cm (do art. 33 wzgl. w nowej konwencji 34).

13. Ustalono że za przesyłki poleczone całkowicie lub niedostatecznie opłacone, które nadejdą do kraju przeznaczenia pobiera się opłatę tylko w wysokości brakującej opłaty, podczas gdy dotychczas w odniesieniu do takich przesyłek stosowano te same zasady co do przesyłek zwykłych t. zn. pobierano brakującą kwotę opłaty w podwójnej wysokości (do art. 52 wzgl. w nowej konwencji 54).

14. Ustalono zasadę, że Zarządy pocztowe nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za przesyłki poleczone skonfiskowane przez władze celne na skutek fałszywego zadeklarowania zawartości (do art. 55 wzgl. w nowej konwencji 57).

15. Ustalono w odniesieniu do przesyłek za pobraniem, że kwota pobraniowa może być na życzenie nadawcy i przy uiszczeniu stałej opłaty 25 cent., wpłacona na pocztowe konto czekowe kraju przeznaczenia przesyłki, o ile Zarząd kraju przeznaczenia zgadza się na tego rodzaju procedurę (do art. 61 wzgl. w nowej konwencji 63).

16. Ustalono zasadę, że przesyłki listowe, zawierające korespondencję prywatną do osób trzecich poza domownikami adresata mogą być przez zarządy, kraju nadania i przeznaczenia, traktowane zgodnie z ich wewnętrznymi przepisami (do art. 33 wzgl. w nowej konwencji 34).

17. Ustalono, że korespondencja przesyłana w otwartym transzycie jest wolna od wszelkich opłat tranzytowych (do art. 73 wzgl. w nowej konwencji 75).

18. W odniesieniu do tranzytowych odsy-

łek zamkniętych obniżono opłatę tranzytową o 20% (do art. 73 wzgl. w nowej konwencji 75).

19. Ustalono, że zarządy winny zalecać publiczności nieużywanie do korespondencji mniejszych kopert niż 10 × 7 cm (art. 7 regulaminu wzgl. w nowym regulaminie 107).

20. Przy wysyłaniu zagranicę przesyłek podlegających niższej opłacie winno się umieszczać na kopercie rodzaj danej przesyłki jak np. „Druk”, „Papiery handlowe”, „Próbki” i t. p. w języku francuskim (art. 7 regulaminu wzgl. w nowym regulaminie 107).

21. Regulamin wykonawczy do konwencji nie dopuszcza do obrotu międzynarodowego przesyłek na których koperta została podzielona na kilka części w celu umieszczenia kolejnych adresów odbiorców (art. 7 regulaminu wzgl. w nowym regulaminie 107).

22. W odniesieniu do kart pocztowych regulamin ustala, że znaczki opłaty winny być umieszczane po stronie adresowej kartki i, o ile mo-

żności, w prawym górnym rogu (art. 13 regulaminu wzgl. w nowym regulaminie 113).

23. Ustalono zostało, że filmy kinematograficzne, płyty gramofonowe i taśmy perforowane służące do nagrywania muzyki na różnych instrumentach nie mogą podpadać pod kategorię druków przy wysyłce ich pocztą (art. 16 regulaminu wzgl. w nowym regulaminie 116).

24. Regulamin wykonawczy do konwencji ustala, że reklamacje przesyłek poleconych winny być załatwiane w ciągu 3 miesięcy od daty wniesienia reklamacji. Czasokres ten w odniesieniu do krajów b. odległych został rozszerzony do 6-ciu miesięcy. W poprzednim regulaminie obowiązywały czasokresy 6-ciu i 9-ciu miesięcy (art. 51, p. 6 regulaminu wzgl. w nowym regulaminie 151 p. 5).

To byłyby wszystkie zmiany w odniesieniu do konwencji ogólnej i regulaminu wykonawczego.

Zmiany dotyczące umów specjalnych omówione zostaną w dalszej części artykułu.

(Dokończenie nastąpi)

HISTORIA I ROZWÓJ ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POCZTOWEGO.¹⁾

MARJA WALCHERÓWNA

I. Zarys historii poczty międzynarodowej.

Trudno jest mówić o „powstaniu” poczty. To, co istniało u Persów i co zwykło się uważać za pierwszą pocztę, w istocie pocztą nie było. Bo cóż to jest „poczta”?

Istnieją różne sformułowane określenia poczty. Między innymi encyklopedia Orgelbranda nazywa ją „instytucją przeznaczoną do jak najszybszego, najregularniejszego i najpewniejszego przewożenia między oznaczonymi miejscami (stacjami) wiadomości pisanych i drukowanych, przedmiotów i osób. Usługi jej otwarte są dla każdego, ceny zgóry oznaczone”.

To określenie poczty, choć pochodzi z przed lat 30, jest słuszne i w zasadzie odpowiada prawdzie, gdyż taką właśnie instytucję nazywamy dziś „poczta” (dziś poczta nie przewozi osób, pośredniczy natomiast w przesyłaniu pieniędzy).

Jak już zaznaczyłam, utarło się mylne twierdzenie, że pierwszą pocztę spotykamy u Persów. Należy raczej powiedzieć, że Persowie pierwsi zorganizowali służbę państwową dla przesyłania wiadomości, a właściwie poleceń władcy i sprawozdań administracji, a śladami Persów poszli później Grecy a następnie Rzymianie. Zwłaszcza cesarz August rozwinął prawidłową obsługę pocztową.

Sławne rzymskie „cursus publicus” służyły jednak tylko wyłącznie celom państwa i panującego. Owcześnie poczta nie tylko że nie była dla poddanych dobrodziejstwem, ale była wręcz dotkliwym ciężarem, gdyż długi czas obowiązek utrzymywania „cursus” ciążył na obywatelach.

Za Konstantyna pozwolono z nich korzystać i osobom prywatnym, ale tylko po otrzymaniu każdorazowego zezwolenia²⁾. Jakkolwiek cele poczty były indywidualne, widzimy z „Codices”, że same urządzenia techniczne odpowiadały prawie w zupełności obecnym naszym pojęciom — stałe były urządzenia, stały per-

sonel, istniała hierarchja urzędnicza, planowość kursów i ich rozgałęzień³⁾.

Przy końcu IV stulecia za czasów Teodozjusza Wielkiego zaczyna się stopniowy upadek urzędów pocztowych, a po Justynianie⁴⁾ giną one zupełnie w zachodniej części imperjum, do czego przyczyniają się w dużej mierze wędrówki ludów, wojny i t. p.

Jedynie Wandalowie i Ostrogoci utrzymują resztki dawnych urzędów rzymskich. Niektórzy historycy dowodzą, że Karol Wielki urządził wzorową sieć połączeń kurjerskich do Włoch, Germanji i Hiszpanji oraz wewnątrz kraju na wzór dawnych „cursus publicus”. Wszelkie jednak ślady urzędów pocztowych giną przy rozpadaniu się Cesarstwa Niemieckiego⁵⁾.

Stała komunikacja dla przesyłania wiadomości pojawia się na nowo w kilka stuleci później. Inicjatywa wychodzi jednak tym razem nie od państwa, ale od pewnych warstw społeczeństwa i od pojedynczych korporacji ludzi, którzy stojąc wyżej gospodarczo i kulturalnie, odczuwały potrzebę komunikowania się i w tym celu, własnymi środkami, stworzyły coś w rodzaju poczty.

Inicjatorami tych urzędów były przedewszystkiem gminy miejskie, klasztory i uniwersytety⁶⁾. Urządzenia klasztorne prowadziły najczęściej do Rzymu i naogół dla osób prywatnych były zupełnie niedostępne. Znane były zwłaszcza kursy posłańcze zakonu niemieckich Rycerzy Krzyżowych. Z usług uniwersytetów korzystały czasem i osoby prywatne, chcące przesłać wiadomości. Do najlepiej zorganizowanych należały kursy uniwersytetu paryskiego, dostępne prawie dla każdego. Wcześniej również urządziły sobie poczty — miasta⁷⁾.

3) Przegład Poczty, str. 2 — 1931.

4) Cwik — Rys dziejów poczt. i telegrafów. Lwów 1889, str. 12.

5) Przegład Poczty str. 2, rok 1931.

6) l. c. str. 2.

7) Cwik — Rys dziejów poczt i telegrafów. Lwów 1889, str. 14.

1) Praca dyplomowa.

2) Encyklopedia Orgelbranda.

Już w XIII wieku istniały stałe połączenia między miastami lombardzkimi i południowo-niemieckimi, między miastami hanzeatyckimi i t. d.⁸⁾. Korzystano również z poczt powstałych samorzutnie, a mianowicie z podróży, które zmuszeni byli przedsiębrać kupcy i rzemieślnicy w związku z potrzebami swego zawodu. W pewnych krajach uciekano się głównie do usług rzeźników, gdyż ci byli naogół bogaci, co wzbudzało do nich zaufanie, docierali do miejsc leżących nawet na uboczu oraz dlatego, że zmiany miejsca przez nich odbywały się względnie regularnie i często⁹⁾. Godłem kursów posłańczych rzeźniczych była trąbka—dzisiejsze godło poczty¹⁰⁾.

Z czasem wszystkie te instytucje rozwinęły się i nabrały do pewnego stopnia charakteru oficjalnego. We Francji królowie zainteresowali się urzędzeniami posłańczymi uniwersyteckimi i przyznali im szereg przywilejów. We Flandrii i w Niemczech specjalną opieką otoczone były kursy posłańcze rzeźników. Wszystkie te poczty konkurowały z pocztami, utrzymywanymi przez królów i książęta na ich własne i dworu potrzeby¹¹⁾.

Tak było do końca wieków średnich. Widzimy, że ówczesna poczta, jest to coś w stanie początkowym, coś co zjawia się razem z pewnymi wydarzeniami politycznymi, czy socjalnymi i co gaśnie razem z nimi. Były to przeważnie instytucje rządowe, służące dla celów administracji krajem (Persowie, Rzym) lub prywatne, służące indywidualnym potrzebom ludzi pewnej kategorii (uniwersytety, klasztory). Prawie nigdy nie były to instytucje użyteczności publicznej.

Te urzędnicy mogli wystarczyć w wiekach średnich, okazały się jednak niewystarczającymi już na przełomie wieków średnich, w czasach, gdy zaczęło się krystalizować trwałe państwo, gdy władza rządzenia przeszła definitywnie w ręce jednostki.

Ogromne znaczenie miał również wynalazek druku; dzięki niemu oświata i kultura mogły rozwijać się coraz szybciej i ogarniać coraz głębsze warstwy ludności, co powodowało intensywniejszą potrzebę komunikowania się wzajemnego.

Z drugiej strony odkrycie Ameryki i inne bardzo ważne odkrycia geograficzne stworzyły dla handlu międzynarodowego o wiele większe pole do działania.

To wszystko spowodowało fakt, że rządy wszystkich państw zaczęły bardziej intensywnie odczuwać potrzebę zorganizowania systemu komunikacyjnego rozleglejszego, regularniejszego i pewniejszego, w pierwszym rzędzie dla celów państwowych, w dalszym rozwoju — dla celów ogólnych.

Początek czasów nowożytnych jest też początkiem tworzenia się poczty w pojęciu dzisiejszym.

Wszystko co wyżej było powiedziane dotyczy raczej rozwoju poczt krajowych wewnętrznych poszczególnych państw. Nie było do tej pory naprawdę zorganizowanej wymiany wiadomości między różnymi krajami.

Istniała naturalnie komunikacja międzynarodowa, ale była ona organizowana dorywczo, stwarzana przez czasowo istniejące potrzeby czy okoliczności.

Trudno nazwać pocztą międzynarodową owe istniejące w średniowieczu kursy między dwoma krajami, a raczej między dwoma klasztorami, dwoma uniwersytetami, czy dworami.

Jak już jednak zaznaczyłam, zasadniczej zmianie uległo życie gospodarcze, polityczne i społeczne z nastaniem czasów nowożytnych. Pod wpływem tych właśnie zmian poczta domu Habsburgów, założona przez Fryderyka II między 1440 a 1493 rokiem w jego państwie i dobrach dziedzicznych i której zarząd

oddany był w ręce rodziny Taxisów, zmienia się w początkach XVI wieku na pocztę międzynarodową, która obok obowiązku bezpłatnego przesyłania korespondencji domu panującego, mogła także, za pewnym wynagrodzeniem zgóry umówionem, przesyłać korespondencję osób prywatnych¹²⁾.

Poczta Taxisów miała za cel połączenie siecią komunikacyjną wielu krajów różnych, a nie zorganizowanie poczty tylko wewnątrz kraju. Zorganizowali więc Taxisowie wiele połączeń stałych: z Belgii do Paryża, z Wiednia do Włoch i Hamburga i t. d., i t. d. Urządzają oni w większych miastach własne stacje, ustalają godziny przyjazdu i odjazdu, ich poczmistrzowie załatwiają wszelkie sprawy techniczne, jak zmiana koni i t. p. W ten sposób rodzina Taxisów umożliwia regularne, pewne i szybkie przesyłanie wiadomości między dobrami dziedzicznymi Habsburgów, Austrią, państwem niemieckim, Włochami, Francją i Hiszpanją¹³⁾. Z czasem wpływy Taxisów przeniknęły i głębiej na wschód aż do Polski i nawet Rosji.

Franciszka Taxisa, którego dziełem była ta poczta, uważać można nie tylko za twórcę poczty międzynarodowej, ale i za reformatora, który nadał służbie pocztowej formę nowoczesną i który ją przystosował do potrzeb politycznych, socjalnych i ekonomicznych ówczesnego życia¹⁴⁾.

Obok poczty Taxisów istniały w krajach nadal lokalne poczty prywatne i monarsze. Przez cały wiek XVI trwają walki Taxisów z temi pocztami prywatnymi; w 1680 r. znikają w Niemczech zupełnie poczty prywatne i zaczyna się rozkwit poczty Taxisów¹⁵⁾.

Stopniowo jednak we wszystkich państwach zaczyna przeważać zdanie, że ze względu na rosnące wciąż znaczenie poczty, jako czynnika postępu, na ujawniający się wpływ jej działalności na rynek, życie kulturalne, społeczne, gospodarcze i in., należy ująć jej działalność w formę monopolu i to monopolu państwowego.

Od drugiej połowy XVIII wieku poczty jedna za drugą przechodzą w ręce państwa. I poczta Taxisów podzieliła los wszystkich poczt prywatnych, wydzierżawionych osobom prywatnym i innych. W centralnych Niemczech istniała ona jeszcze w roku 1867, w którym to roku została ona przejęta przez rząd pruski¹⁶⁾. Jako odszkodowanie otrzymali Taxisowie dobra Rydzynskie.

Teraz dopiero, funkcjonując pod jednolitą formą zarządu, pod kontrolą oficjalną, stałą i poważną, poczta stała się naprawdę instytucją użyteczności publicznej, odpowiedzialną moralnie i finansowo, dającą wszelkie gwarancje pewności i bezpieczeństwa.

Dzięki racjonalnej polityce komunikacyjnej, jaką tylko państwo zdolne jest prowadzić, znalazła poczta możliwość dalszego rozwoju, który niejednokrotnie związany był z postępami w innych dziedzinach (koleje, żegluga, lotnictwo). Stopniowo, obok listów zwykłych, stworzono nową formę listów: poleconych i wartościowych, wprowadzono przekazy pieniężne, ekspresy, zorganizowano służbę doręczeń nie tylko w miastach, ale i do wsi i t. d.¹⁷⁾.

Równocześnie poczta stała się dużym źródłem dochodów i większość państw przyzwyczała się uważać ją za instytucję czysto fiskalną. Z czasem nadmierny fiskalizm spowodował, że stawki taryfowe pocztowe były tak wyśrubowane, że dla więk-

¹²⁾ L'Union Postale. Sa fondation et son développement, str. 5.

¹³⁾ l. c. str. 6, oraz Ćwik — Rys dziejów poczt i telegrafów, str. 61 — 66.

¹⁴⁾ L'Union Postale. Sa fondation et son développement, str. 6.

¹⁵⁾ Przegląd Pocztowy, str. 14, rok 1931.

¹⁶⁾ L'Union Postale. Sa fondation et son développement, str. 6.

¹⁷⁾ l. c. str. 6.

⁸⁾ Przegląd Pocztowy, str. 3 — 1931.

⁹⁾ Union Postale. Sa fondation et son développement, str. 5.

¹⁰⁾ Przegląd Pocztowy, str. 3, rok 1931.

¹¹⁾ Union Postale. Sa fondation et son développement, str. 5.

szości ludności używanie poczty stało się prawie wykluczone. Obudziło to chęć omijania prawa monopolu państwa, uciekano się więc do usług zawodowych przemytników, pisano na jednej kartce papieru listy do kilku różnych odbiorców i t. d. Dochody państwa zaczęły maleć. Ten stan nie był normalny i zdrowy, zaradzić temu można było jedynie przez wprowadzenie zasadniczych zmian¹⁷⁾.

Największym i najważniejszym krokiem w tym kierunku była w Anglii unifikacja opłaty za listy wewnętrzne i jej zniżka do 1 penny bez względu na odległość. Reforma została przeprowadzona w Wielkiej Brytanji w 1840 r. na wniosek Rowlanda Hill'a¹⁸⁾.

Ta reforma dawała służbie pocztowej wewnętrznej ostateczną jedność i była naturalnym dopełnieniem eksploatacji poczty przez państwo. Przykład Wielkiej Brytanji przejęty został wkrótce przez wszystkie inne państwa. Ta zmiana dotyczyła jednak jedynie obrotu wewnętrznego.

Natomiast służba pocztowa międzynarodowa, była w dalszym ciągu niezorganizowana, posługiwano się przepisami różnymi w każdym kraju, niepraktycznymi, co bardzo utrudniało i krępowało międzynarodową wymianę pocztową.

Po rozwiązaniu poczty Taxisów, która, choć działając na różnych terytorjach, miała jednak jednolitą do pewnego stopnia organizację i pozostawała pod jednym zarządem i po przejściu jej przez poszczególne państwa, wyłoniła się potrzeba nawiązania na nowo stosunków pocztowych międzynarodowych, w pierwszym rzędzie między państwami sąsiadującymi. Można to było skutecznie jedynie na drodze traktatowej. Niestety jednak traktaty zawierane między państwami nie opierały się na jednakowych zasadach. Wielkie trudności, jakie z tego wynikały zarówno dla stron zainteresowanych, jak i dla obsługi pocztowej, skłoniły do powzięcia myśli wprowadzenia zmiany ogólnych w kierunku ujednostajnienia przepisów dla międzynarodowej wymiany pocztowej.

Stan poczty międzynarodowej przed rokiem 1874.¹⁾

Dziś, gdy ktoś chce wysłać list zagranicę np. z Warszawy czy Sztokholmu do Punta Arenas, a więc na odległość wielu tysięcy mil morskich lub inaczej—na odległość 35 dni podróży, wystarczy jeśli nalepi na list znaczek pocztowy i wrzuci list do skrzynki, nie troszcząc się więcej o jego losy, wiedząc, że poczta doręczy go pod wskazanym adresem.

Inaczej jednak było 100, a jeszcze nawet 60 lat temu.

Ktoś chcący wysłać list zagranicę nie mógł poprostu wrzucić opłaconego listu do skrzynki, gdyż przedewszystkiem nie mógł on znać opłaty, jaką należało uiścić i nie znał warunków, jakim list musiał czynić zadość, aby mógł być przez pocztę przyjęty.

Trzeba było koniecznie zasięgnąć informacji urzędu pocztowego. Tam dopiero otrzymywano potrzebne wskazówki, o ile naturalnie sam urzędnik pocztowy był w stanie ich udzielić, co zresztą niezawsze się zdarzało, gdyż często wysokość opłaty wogóle nie mogła być zgóry ustalona.

Opłaty były różnorodne w zależności od rodzaju przesyłki, od wagi i miejsca przeznaczenia; były przytem bardzo wysokie. Zdarzało się często, że wysyłający, poinformowawszy się w biurze musiał wracać do domu i albo skrócić list, który zamierzał wysłać, albo przepisać go na cieńszym papierze i atramentem niebieskim, który uważano za nieco lżejszy od czarnego, aby

zmniejszyć jego wagę¹⁹⁾. Dla tego też powodu nie używano kopert.

Ażeby lepsze mieć pojęcie o tem, jak naprawdę chaotyczną, niezorganizowaną i niewygodną zarówno dla stron, jak i dla samej służby pocztowej była poczta w czasach z przed pierwszego Kongresu, a więc do roku 1874, przytoczę parę przykładów. Dokładne poznanie istniejącego wówczas stanu poczty zabrałoby zbyt dużo czasu ze względu na naprawdę ogromną różnorodność przepisów.

Jeżeli chodzi o listy zwykłe, to nietylko przyjęte wagi listów, ale przedewszystkiem jednostki wagi były bardzo różne: Niemcy i Austria miały łut cłowy; Wielka Brytanja i U. S. A. — uncje; Francja, Belgja i Włochy — gram. W Niemczech i Austrii podnoszono opłatę co łut, w Wielkiej Brytanji i U. S. A. — co 1/2 uncji, we Francji — co 10 gramów, w Belgji i Włoszech — częściowo co 10 gramów, częściowo co 15 gr, w Hiszpanji co 7 1/2 gr i t. d., i t. d.

Różne też były maksymalne wagi listów i ich wymiary.

Zważywszy to wszystko, widać jasno, jak trudno było obliczać opłatę za list zagraniczny, zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę sposób obliczania. List do wysłania zagranicę tranzytem musiał być opłacany wg. taks obliczanych na podstawie różnych jednostek wagi, różnych progresji wagi, gdyż taksa zagraniczna składała się zwykle z taksy kraju pochodzenia listu + taksa wewnętrzna kraju przeznaczenia + ewentualne taksy każdego kraju tranzytowego + ewentualna taksa za transport morski. Zważywszy więc, że każdy kraj inaczej obliczał wagę listu i w zależności od tego inaczej obliczał porto wewnętrzne, widać, jak trudne było obliczenie całego należnego porta za list zagraniczny i jak dużo musiało zabierać czasu.

Ze sposobu obliczania opłaty wynika fakt, że taksy listowe w jednym kraju zmieniały się nietylko w zależności od tego, do jakiego kraju list był przeznaczony, ale i jaką drogą miał być do niego przesłany.

Niemcy miały najmniej 7 różnych taks dla listów przeznaczonych do krajów Europy (nie licząc taks ulgowych dla krajów pogranicznych); Francja miała ich 6, Wielka Brytanja — 9, Stany Zjedn. — 5 dla 10 krajów Europy, z którymi były w kontakcie i t. d.

Najniższa taksa wynosiła w Niemczech 10 ph. dla wagi 15 g, najwyższa — 30 ph. za 10 g. We Francji taksa wahała się od 25 cts. dla 10 g do 70 cts. dla 10 g i t. d.

Dla lepszego zobrazowania ogromnego zróżniczkowania opłat wystarczy przytoczyć jeden mały przykład.

Np. list z Niemiec do Rzymu przesłany tranzytem przez: Szwajcarję kosztował 68 phenigów
przez Genewę, statki francuskie „ 90 „
Austrię (drogą lądową lub na Triest) „ 48 „
Francję „ 85 „

Przytem tylko w razie przesłania go drogą na Francję opłata uiszczoną była do miejsca przeznaczenia. Jeśli list wysłany był którąś z dróg pozostałych, należało doliczyć jeszcze opłatę dodatkową za transport od granicy państwa papieskiego.

Taksy listów przeznaczonych do krajów zamorskich zmieniły się jeszcze bardziej i były ponadto bardzo wygórowane. List z Niemiec do Peru, wysłany drogą na Hamburg kosztował 100 ph, za 15 g, wysłany drogą na Anglię lub Francję — 120 ph. za 15 g.

W stosunkach Rosji z Japonją istniało co najmniej 9 różnych dróg przesyłania korespondencji i istniało 8 różnych taks.

Podobne kłopoty istniały przy przesyłaniu kartek pocztowych

¹⁷⁾ Przegląd Pocztowy, rok 1931, str. 15.

¹⁸⁾ L'Union Postale. Sa fondation et son développement, str. 6. Przegląd Pocztowy, str. 15 — 16, rok 1931. Cwik — Rys dziejów poczt i telegrafów, str. 40 — 41.

¹⁹⁾ Fêtes du jubilé de l'Union Postale universelle, célébrées à Stockholm 1924, str. 5.

wych, które zaprojektował pierwszy Stephan, w roku 1865, w Niemczech. Opłaty za nie były w jednych krajach równe opłatom listowym, w innych znów wynosiły tylko ich połowę.

Naogół jednak przed rokiem 1874 kartki nie odgrywały dużej roli, gdyż były to dopiero pierwsze lata ich istnienia.

Podobnie chaotyczne przepisy istniały dla druków. Maksymalne ich wagi przyjęte były rozmaite: 250 g, 500 g, 1 kg, 1½ kg, 2 kg, 2½ kg, 3 kg i nawet 5 kg, zależnie od wzajemnego porozumienia się k ajów. Podobnie różne bywały wymiary.

Gdy uprzytomnimy sobie jeszcze, że każdy kraj miał po kilka różnych taryf (jak przy listach) zróżniczkowanych jeszcze na kategorie, (druki, dzienniki, książki i t. p.), to przyznać musimy że łatwo można się było zgubić w tym chaosie cyfr i liczb.

Analogicznie różnorodne przepisy regulowały obrót próbek i papierów handlowych. Przepisy te w każdej prawie umowie były różne.

Różne też były sposoby obliczania należności. Opłatę za przesłanie korespondencji niezawsze uiszczal całkowicie nadawca. Niejednokrotnie, zwłaszcza w stosunkach z krajami zamorskimi, pewna zapłata następowała również w jakimś dalszym, określonym punkcie, którym był najczęściej port wyładowania. Pobierano też często pewną dodatkową opłatę w miejscu przeznaczenia od adresata.

Opłata za rzeczy, będące przedmiotem korespondencji, niezawsze musiała być uiszczona przez kupno znaczków pocztowych.

Instrukcja belgijska regulowała sprawę w ten sposób, że opłata za druki, próbki i papiery handlowe przeznaczone zagranicę miała być wpłacona w gotówce lub też zapomocą znaczków pocztowych belgijskich. W razie, gdy wybrano pierwszy sposób opłaty, a więc gotówkowy, strona miała obowiązek przedstawienia przesyłki w okienku. Urzędnik pocztowy obliczał i przyjmował należność, a na przesyłce stawiał specjalną pieczętkę „P. P.” (port payé).

Sprawę uiszczania dopłat do korespondencji niedostatecznie lub wcale nieopłaconej regulowano indywidualnymi umowami między państwami. Sposobów obliczania dopłat było bardzo dużo. Najczęściej stosowanych sposobów było dla listów aż 5, a dla druków i próbek nawet 7.

Polecenie znane było i praktykowane szeroko przed stworzeniem Unji Pocztowej, było jednak w pewnych wypadkach ograniczone tylko do listów (np. w stosunkach z Rosją).

Zarówno jak opłaty za listy, tak i opłaty za polecenie były bardzo różne i większość krajów miała nawet po kilka stawek, które jeszcze zmieniały się w zależności od wagi listu.

Zdarzało się również, że polecenie ważne było tylko do pewnego określonego punktu. Np. polecenie listów z Belgii do kolonij brytyjskich ważne było tylko do Southampton'u.

Opakowanie listów poleconych musiało czynić zadość różnorodnym przepisom. Podczas gdy pewne kraje nie przestrzegały żadnego specjalnego sposobu zamknięcia, inne kraje wymagały, aby list opatrzony był 2, 3 lub nawet 5 pieczęciami.

Przepisy regulujące odpowiedzialność poczty w razie zaginięcia przesyłki poleconej były już dosyć jednolite w stosunkach wzajemnych państw, które stworzyły później Związek Pocztowy.

Wysokość odszkodowania określona została na 50 frs. lub na sumę mniej więcej równoznaczną. Przy bezpośredniej wymianie odsyłek zamkniętych (termin techniczny) traktaty przewidywały najczęściej odpowiedzialność częściową poczty nadawczej, częściowo poczty odbiorczej w razie, gdy odsyłka zginęła w kraju tranzytowym. Straty wynikłe dla poczt z tytułu odszkodowania dzieliły poczty między sobą najczęściej po połowie.

Czas przewidziany dla reklamacji wynosił 6 miesięcy lub 1 rok. W wypadkach działania siły wyższej poczta odpowiedzial-

ności nie ponosiła. Wyjątkowo zdarzało się, że na podstawie wzajemnego porozumienia, dwa kraje wogóle nie ponosiły żadnej wzajemnej odpowiedzialności z tytułu zaginięcia przedmiotu poleconego; tak było np. między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Istniały jednak i w tym zakresie różne odchylenia. We wszystkich prawie krajach Europy wysyłający list lub inny przedmiot polecony mógł otrzymać na żądanie aviso o otrzymaniu przedmiotu przez adresata. Opłacał on za to pewną takse. Wysokość jej w jednym i tym samym kraju zależała od tego, dokąd list był wysłany.

Zwolnienie od opłaty przysługiwało w niektórych krajach nie tylko korespondencji w sprawach pocztowych, ale rozciągało się na korespondencję dyplomatyczną panujących i ich rodzin, korespondencji w sprawach eksploatacji kolei, telegrafu, żeglugi, wykonywania traktatów handlowych i t. p. Gdy indywidualne porozumienia pocztowe nie zawierały żadnych specjalnych postanowień co do zwolnienia od opłat, to decydowało tu prawo wzajemności.

Bardzo zawiłą była sprawa dosyłania i obliczania należności za dosłanie korespondencji w wypadku, gdy adresat zmienił miejsce zamieszkania. Każdy prawie kraj inaczej tę kwestję regulował, inne brał podstawy do obliczania należności, w innych wypadkach opłatę tę pobierał, w innych od niej zwalniał.

Pośpieszne doręczanie (Express) nie wszędzie było wprowadzone, a tam, gdzie istniało, nie stosowało się do tego samego rodzaju przesyłek. Niemcy, Holandia, Szwajcaria i inne doręczały pośpiesznie wszelkiego rodzaju przesyłki, Rumunia, Rosja, Serbia doręczały w ten sposób tylko listy polecone.

Różna była wysokość opłaty oraz różny sposób jej ściągania (od adresata lub nadawcy).

Pobieranie innych opłat niż zwykle opłaty pocztowe, a więc inne niż porto, za polecenie, za zwrotne poświadczenie odbioru, należność expressowa i za dosłanie nie było najczęściej traktatami dozwolone. Niektóre jednak traktaty nie przewidywały zakazów lub stosowały je tylko do korespondencji poleconej.

Pewne poczty zastrzegały sobie prawo pobierania opłaty stempowej od niektórych przesyłek pocztowych oraz opłaty za doręczenie. Często pobierano tylko tę ostatnią opłatę, czasem połowę jej zaliczano krajowi pochodzenia listu.

W Norwegii pobierano obok opłaty za doręczenie opłatę za wydawanie listów poste-restante i opłatę za nadanie listu na poczcie poza godzinami urzędowemi.

Jednym z ważniejszych zagadnień poczty międzynarodowej była sprawa podziału porta między poszczególne kraje.

W większości wypadków normalna opłata za korespondencję dzielona była po połowie między kraj nadania i przeznaczenia; czasem jeden kraj otrzymywał część większą niż drugi. Zdarzało się nawet, że jeden kraj nie tylko zatrzymywał wszystkie opłaty pobrane przez siebie za korespondencję skierowaną do drugiego kraju, a czasem nawet dostawał jeszcze część wpływów zainkasowanych przez ten drugi kraj za korespondencję przeznaczoną do pierwszego. Tak było w obrocie między Niemcami a Luxemburgiem, który musiał oddawać Niemcom 1/3 część pobranych przez siebie opłat za listy do Niemiec.

Często podział porta dotyczył tylko pewnej kategorii korespondencji, np. w stosunkach między Francją i Szwajcarią porto od druków i próbek podziałowi nie podlegało.

Dla korespondencji zawartej w odsyłkach bezpośrednich i które miały przejść przez kraj trzeci, podział porta między krajem nadawczym i odbiorczym odbywał się najczęściej od ilości, po połowie, po uprzednim potrąceniu kosztów transportu należnych zarządowi pośredniczącemu (należności tranzytowe), które obliczane były w zależności od wagi, a czasem także od ilości

kilometrów, łączących w linii prostej punkt wejścia i wyjścia odsyłki.

Rozrachunki między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią odbywały się najczęściej na podstawie obliczonej wagi całej korespondencji.

Zdarzało się, że z zarządy dokonywały wzajemnych rozrachunków częściowo wg. ilości przesyłek, częściowo wg. wagi.

Tak było w stosunkach między Belgią i Holandją. Rozrachunek opłat za korespondencję, wymienianą między urzędami stałymi, dokonywany był wg. ilości przesyłek; za korespondencję wymienianą między urzędami ruchomymi (ambulanse i urzędy na okrętach) — wg. wagi, na podstawie statystyk przeprowadzanych corocznie przez 4 tygodnie.

W niektórych traktatach przewidziane były ewentualne zmiany przyjętego systemu rozrachunków. Np. w obrocie między Szwecją a Danją i Norwegją każdy zarząd zatrzymywał całość pobranych opłat i należności, ale mógł jednak żądać podziału po połowie tych opłat od roku następnego. Z żądaniem tem można było wystąpić dopiero po stwierdzeniu, że dochody jednego kraju przekraczają co najmniej o 20% dochody drugiego kraju.

W specjalny sposób rozdzielane były opłaty ulgowe pobrane w strefie granicznej.

Stawki tranzytowe za odsyłki zamknięte były często w jednym i tym samym kraju różne w zależności od kraju pochodzenia przesyłki.

W pewnych wypadkach tranzyt lądowy był bezpłatny.

W obrocie np. między Francją a Niemcami tranzyt terytorjalny w odsyłkach zamkniętych był bezpłatny z tem zastrzeżeniem, że jeżeli w jednym z obu kierunków waga otrzymanych odsyłek przekroczy w I kwartale wagę przekazanych odsyłek co najmniej o 100 kg listów i 500 kg innych przedmiotów, ten z dwóch zarządów, który przewiózł większą ilość otrzymywał od drugiego zarządu 6 frs. od 1 kg listów i 1 fr. od kg innych przesyłek.

Podobne układy miały Niemcy i z innymi państwami.

Koszty tranzytu otwartego (za przesyłki luźne) lądowego czy morskiego ustalone były zasadniczo od sztuki. Gdy jeden zarząd przekazywał korespondencję drugiemu, celem dalszego jej przesłania, pierwszy zarząd zaliczał drugiemu taką samą część należności, jak przy korespondencji przeznaczonej dla tego zarządu plus koszty dalszego przesłania.

Gdy każdy z obu zarządów miał prawo zachowania dla siebie całości pobranych opłat za korespondencję adresowaną do drugiego kraju, wtedy zaliczono przy tranzycie tylko koszty dalszej przesyłki, które miały być zkolei przekazane krajowi odbiorczemu lub dalszemu tranzytowemu.

Koszty tranzytu otwartego były więc równie liczne i różnorodne, jak opłaty za korespondencję w poszczególnych krajach.

Zarząd poczty niemieckiej tworzył wraz z zarządami poczt Luxemburga, Bawarii, Wirtembergii i Austro-Węgier jedno terytorjum w stosunku do zagranicy, której korespondencję przekazywały sobie te zarządy w tranzycie pod specjalnymi warunkami.

Do kosztów za tranzyt lądowy dochodziły jeszcze ewentualne koszty przewozu morskiego, które bardzo podrażały koszt przewozu listu.

Korespondencja niedoręczalna, mylnie skierowana i wolna od opłaty nie była w zasadzie obciążona należnościami tranzytowymi²⁰).

Uprzymiśniamy sobie, jak bardzo chaotyczny był cały ten stan rzeczy, wzięwszy jeszcze pod uwagę stronę techniczną i czysto praktyczną jak: skomplikowane obliczania przy określaniu

wysokości porta, liczne wpisywania, sprawdzania, potrącania, które trzeba było przeprowadzać przy obliczaniu dla każdego kraju należnej mu części z całego porta, wyobrazić sobie można, jak bardzo musiało to krępować i opóźniać pracę urzędów pocztowych i jak przeszkadzało w szybkości wymiany.

Należy również zwrócić uwagę na pewien fakt: mianowicie międzynarodowa wymiana korespondencji była (jak wiemy) regulowana bezpośrednio na podstawie odrębnych porozumień między dwoma sąsiadującymi krajami, które uwzględniając własne, z innymi sąsiadami zawarte umowy, umożliwiały państwu trzecim korzystanie z ich usług dla wymiany międzynarodowej. Jeżeli więc jedno ogniwo w tym łańcuchu poszczególnych wymian uległo jakiejś zasadniczej zmianie, czy to wskutek wydarzeń natury politycznej (wojna, zerwanie traktatu) czy też wskutek zmian organizacyjnych, wówczas sztucznie utrzymywana łączność w wymianie pocztowej międzynarodowej ulegała przerwaniu i musiała być na nowo i na nowych warunkach zawiązywana.

Niedogodności te dawały się odczuwać coraz bardziej w miarę jak ulepszały się środki komunikacji i wzrastało tempo życia.

W wielu wypadkach koleje zastąpiły dawne dylizanse, statki parowe przecinały morza we wszystkich kierunkach. Kultura i cywilizacja rozszerzały się coraz potężniej, oświata przenikała coraz głębiej, wypadki emigracji były coraz częstsze, a przemysł i handel, wykroczywszy poza dotychczasowe granice, rozszerzał swą działalność na części świata najbardziej nawet opuszczone i oddalone.

Wyłania się więc coraz intensywniej potrzeba posiadania dobrej, szybkiej i łatwej w użyciu poczty — dawna poczta nie mogła już nadażyć za nowem tempem życia.

Te same interesy ogólne, które zmusiły państwa do zmniejszenia i ujednostajnienia opłat pocztowych wewnętrznych, spowodowały, że zaczęto szukać sposobu ulepszenia i uproszczenia wzajemnych stosunków międzynarodowych pocztowych.

Pierwsze próby stworzenia międzynarodowego porozumienia pocztowego.

Wszystkie wyżej wspomniane niedogodności, wynikające z wielkości i różnorodności traktatów pocztowych, oraz nadmierny fiskalizm, charakteryzujący wymianę pocztową zagraniczną w pierwszej połowie XIX wieku, dawały się odczuwać zwłaszcza w stosunkach między dwoma krajami sąsiadującymi, a bardziej jeszcze, gdy były to kraje mówiące tym samym językiem (Niemcy) i mające dużo wspólnych interesów.

Tak właśnie było w Niemczech, gdzie istniało dużo samodzielnych zarządów pocztowych. (W początkach XIX wieku istniało na terytorjum Niemiec 30 oddzielnych poczt; w 1856 — 17 poczt. Koniec temu położyło częściowo stworzenie Związku Państw Północnych Niemiec w 1866 r. oraz założenie państwa Niemieckiego w 1871 r. 18 stycznia²¹).

W Niemczech też powstała pierwsza zdecydowana myśl połączenia zarządów pocztowych (nawet niemieckich, a później i innych państw) w jedną organizację.

Myśl tę wyraził w 1870 r. tajny nadradca pocztowy Niemiec Stephan w sławnym „Denkschrift betreffend den allgemeinen Postcongress” t. j. w „Memorjale dotyczącym ogólnego kongresu pocztowego”.

Byłoby jednak niecisłem twierdzenie, że Stephan był pierwszym, który rzucił wielką ideę światowego związku pocztowego.

Wielkie dzieła i ważne reformy są zazwyczaj poprzedzane pomysłami fachowców i ludzi uczonych, których zasługą jest naj-

²⁰) L'Union Postale. Sa fondation et son développement, str. 14 — 22.

²¹) L'Union Postale. Sa fondation et son développement, str. 23.

część nie realizowanie tych doniosłych projektów, ale przygotowanie i urabianie opinii.

Historia światowego związku pocztowego potwierdza tę myśl²²⁾.

Idea połączenia w jedną instytucję różnych instytucji pocztowych głoszona była już z początkiem XVIII wieku przez Marperger'a, doradcę handlowego saskiego²³⁾.

W 100 lat później w 1811 roku tę samą myśl głosi Klueber, radca stanu, który wydał broszurę, zawierającą nie tyle konkretny projekt jakichś zmian możliwych do przeprowadzenia, ile teoretyczne rozważania na temat poczty²⁴⁾.

Już wkrótce, bo już w roku 1840 jednak zjawia się myśl, która, zrealizowana, stała się elementem zasadniczym i podstawą dalszego rozwoju pocztownictwa. Była nią myśl stworzenia jednolitej opłaty dla korespondencji listowej wewnętrznej. Twórcą jej i realizatorem był Rowland Hill.

Ściśle mówiąc, jednolita taksa wewnętrzna istniała w Austrii już na długo przed reformą angielską²⁵⁾.

Jakkolwiek ta reforma powodowała niższą dochodów państwa, gdyż obrót listów wzrósł mniej niż proporcjonalnie do niższej opłaty, to jednak ogólne korzyści z niej wynikające sprawiły, że do roku 1868 wszystkie większe państwa system ten przyjęły. (Ostatnie wprowadziły go Prusy²⁶⁾).

W rok po reformie Hilla, w 1841 roku zabrał głos ekonomista niemiecki J. v. Herzfeld z Frankfurtu nad Menem. Wydał on „Podstawy światowej unii pocztowej”, gdzie w sposób ogólny sformułował prawie wszystkie te zasady i postanowienia, jakie ustalił w 1874 roku szczegółowo kongres w Bernie.

Herzfeld wykazał zwłaszcza korzyści, jakie wynikałyby z utworzenia międzynarodowego biura zarządów pocztowych²⁷⁾.

W rok później tenże sam autor w innej broszurze proponuje zastosowanie jednolitej opłaty także i w ruchu międzynarodowym oraz wysuwa żądanie bezpłatnego tranzytu, opierając się jednak na swych rozumowaniach na fałszywych przesłankach²⁸⁾.

W roku 1851 powstało w Londynie z inicjatywy prywatnej towarzystwo pod nazwą „International and Colonial Postage Association”²⁹⁾. Nie miało ono charakteru oficjalnego, a celem jego było przygotować plan reformy poczty, a tem samem obdarzyć ludność pocztą uproszczoną, jednolitą, opartą o jednolite opłaty.

Towarzystwo poprosiło do współpracy te państwa, które miały swoich przedstawicieli w Londynie. Pozatem weszło ono w porozumienie z Rowlandem Hillem i Generalnym Pocztmistrzem Wielkiej Brytanii, który pod wpływem towarzystwa zaprowadził jednolitą, do jednego szylinga zniżoną takse dla listów wymienianych między metropolją a kolonjami. Już w parę lat później tę opłatę zniżono do 6 pensów, z wyjątkiem dla listów do Tasmanji, Cap i do wyspy św. Maurycego. W roku 1857 zniesiono nawet te ograniczenie i takse 6 pensów zastosowano także i dla ruchu ze Stanami Zjednoczonymi.

W 1852 roku towarzystwo postanowiło wysłać swego delegata do rządów państw w celu uzyskania od nich poparcia dla swoich zamierzeń.

Sir Manuel de Isazi, generalny konsul honorowy Hiszpanji rezydujący stale w Londynie udał się w charakterze przedstawiciela towarzystwa do Rosji, Austrii, Holandji, Belgji, Hiszpanji, Rzymu, państwa papieskiego, Toskanji, Sardynji i Tunisu i wszędzie uzyskał poparcie dla zamierzeń towarzystwa i wielką życzliwość. W ten sposób powstała międzynarodowa federacja, łącząca 44 kraje i 8 państw zamorskich.

W roku 1853 odbywał się w Brukseli międzynarodowy kongres statystyków; na ten kongres wysłało towarzystwo dwóch delegatów, którzy zapoznali kongres z dążeniami towarzystwa i użytkali jego całkowitą aprobatę.

Projektowano już zwołanie międzynarodowej konferencji pocztowej do Paryża na rok 1855 (rok wystawy światowej), niestety jednak Isazi zginął podczas powodzi, a wraz z nim rozpadło się towarzystwo.

Zasługą towarzystwa było propagowanie idei jednolitej opłaty pocztowej w ruchu międzynarodowym, idei stworzenia światowego związku pocztowego oraz przygotowywanie w ten sposób terenu na przyjęcie niedalekich już reform³⁰⁾.

Dalszym wydarzeniem, które miało wielki wpływ na rozwój idei międzynarodowego porozumienia pocztowego, było stworzenie Związku Pocztowego austriacko-niemieckiego³¹⁾. Ten Związek powstał w 1850 roku, a był wynikiem konferencji pocztowej odbytej w Dreźnie w 1847 roku, poruszającej zagadnienia wolności i bezpłatności tranzytu, podziału porta, ustanowienia marki pocztowej, stworzenia centralnego biura pocztowego i t. d.

6 kwietnia 1850 roku zawarto, staraniem ministra handlu pruskiego, traktat łączący poczty pruskie i austriackie. Wkrótce dołączyły się do związku poczty innych państw niemieckich. Jako ostatnia podpisała traktat poczta Thurn-Taxisów w roku 1866.

Utworzenie tego związku świadczyło, że można było połączyć 17 odrębnych zarządów pocztowych w jeden organizm pozostający pod jednym regulaminem; było to więc ważne z punktu widzenia propagandy dla światowej idei związkowej.

Największą natychmiastową korzyścią, wynikającą z tego związku, było ustalenie niskiej, wg. kilku stopni odległości obliczonej taryfy listowej, jednakowej na obszarze całych Niemiec³²⁾.

Pozatem Związek, zawierając różne traktaty z obcimi państwami, mógł im narzucać jednolite, umiarkowane porto.

W ten sposób Związek Pocztowy austriacko-niemiecki dużo się przyczynił do ujednostajnienia opłat pocztowych w obrocie zagranicznym. Na tem polu pracował owocnie Stephan, który zawarł 24 traktaty z państwami zagranicznymi; konwencja podpisana w Bernie w 1874 r. była jego dwudziestą piątą z rzędu³³⁾.

Wkrótce już poznano dobre skutki przeprowadzonych reform i natychmiast zaczęto myśleć, aby związkiem podobnym objąć i inne kraje. Już na pierwszej konferencji, jaką Związek odbył w Berlinie w 1851 r. podniesiono konieczność utworzenia europejskiego związku pocztowego, do którego, jak mówi protokół I-szego posiedzenia, „specjalnie kosmopolityczny charakter instytucji pocztowej oraz w związku z tem interesy wszystkich narodów, wcześniej czy później muszą doprowadzić...”.

Poproszono uroczyście Prusy i Austrię, aby zaprosiły pozaniemieckie kraje do rokowań celem wprowadzenia jednolitych zasad taryfowania, obliczania świadczeń tranzytowych oraz celem usalenia jednolitych przepisów o postępowaniu z przesyłkami pocztowymi i ich ekspedycji w międzynarodowym obrocie pocztowym.

To wezwanie nie odniosło jednak bezpośredniego skutku,

22) L'Union Postale. Journal mensuel, tom LVIII. Nr. 5. Berno 1933. str. 141.

23) I. c. str. 142.

24) I. c.

25) I. c. str. 145

26) I. c. str. 146.

27) L'Union Postale. Journal mensuel., tom LVIII. Nr. 5, Berno 1933. str. 147.

28) I. c. str. 149.

29) I. c. str. 150.

30) I. c. str. 150 — 151.

31) I. c. str. 152.

32) Archiv für Post und Telegraphie 1889, str. 812.

33) I. c. str. 153.

gdyż istniały w tym czasie pewne oddzielne, świeżo zawarte umowy pocztowe, po których, mimo wszystko, oczekiwano pewnych rezultatów³⁴).

Tajny nadradca pocztowy Stephan, w dziele p. t. „Historja poczty pruskiej” wyraża słuszny, jak się później okazało, pogląd, że ta umowa austriacko-niemiecka stanie się wzorem dla zawieranych w najbliższej przyszłości porozumień pocztowych między państwami.

W roku 1859 sekretarz zarządu pocztowego duńskiego Joseph Michaelson, przedstawił swojemu zarządowi memoriał poruszający sprawę opłat międzynarodowych, a zwłaszcza tranzytu³⁵).

Występuje on przeciwko podwyższaniu opłat pocztowych, żąda wolności i bezpłatności tranzytu, twierdząc, że zmniejszenie dochodów spowodowane obniżką porta, zostanie wyrównane przez zwiększenie się obrotu. Rozumuje on bowiem, że poczta, z powodu zbyt wygórowanych opłat, jest niedostępna dla rzemieślników i ludzi ubogich, a właśnie ci, jako szukający zarobku najczęściej zdala od domu rodzinnego, mogliby wydatnie przyczynić się do wzmocnienia ruchu korespondencji.

Dalszą podniętą do zreorganizowania międzynarodowych stosunków pocztowych stworzył rząd Stanów Zjednoczonych.

Dnia 4 sierpnia 1862 roku Generalny Pocztmistrz Stanów Zjednoczonych, Blair, podał, w ogłoszonym przez siebie memoriale, projekt zwołania konferencji, na której reprezentowane byłoby przez swych delegatów różne zarządy pocztowe i której celem byłoby nie tyle wprowadzenie, ile dyskusja nad koniecznymi ulepszeniami i uproszczeniami w dziedzinie pocztowości międzynarodowej.

Projekt swój motywuje Blair w ten sposób: „Istnieje wielka liczba trudności przy wymianie pocztowej międzynarodowej, które mogłyby być usunięte jedynie na drodze wspólnego działania. Trudności te wynikają z różnic, jakie istnieją zarówno w zasadach, na których opierają się poszczególne porozumienia pocztowe zawierane między dwoma państwami dwóch kontynentów, jak i na szczegółach w tych umowach zawartych... ”

Jasnym jest, że stworzenie międzynarodowego porozumienia pocztowego, opartego o wspólnie ustalone zasady, jest rzeczą pierwszorzędną wagi nie tylko z punktu widzenia stosunków handlowych, ale i społecznych. Stworzenie i utrwalenie systemu pocztowego, który obejmowałby wszystkie kraje, wymaga ogólnego współdziałania krajów...³⁶).

Ponieważ memoriał Blair'a wskazywał istotne potrzeby ogólne, szybko więc uzyskał on aprobatę 15 państw, którym został oddany do rozważenia, a mianowicie: Austrii, Belgii, Costa-Rica, Danji, Equador'u, Francji, Hawaj, Hiszpanji, Holandji, Prus, Portugalji, Szwajcarii, Włoch, Wielkiej Brytanji i miast hanzeatyckich³⁷).

Ze słów generalnego dyrektora poczty we Francji, Vandal'a przewodniczącego konferencji, wygłoszonych z okazji otwarcia konferencji, wynikało, że została ona zwołana nie w celu uchwalania nowych, trwałych i ostatecznych przepisów i zasad, które obowiązywałyby na przyszłość państwa uczestniczące, ale w celu omówienia sytuacji ówczesnej, poznania błędów i wad organizacji poczty międzynarodowej oraz w celu sformułowania pewnych spostrzeżeń i ewentualnych projektów zmian. Chodziło więc narazie jedynie o wynalezienie teoretycznych sposobów,

umożliwiających ujednostajnienie i uproszczenie stosunków pocztowych.

Jakkolwiek konferencja nie dała chwilowo praktycznego wyniku, to jednak była ona niezwykle pożyteczną i pożądaną.

Dzięki niej delegaci mogli swobodnie wypowiedzieć się, narazie teoretycznie, nie oglądając się na przewidywane praktyczne trudności, a zwłaszcza na skutki finansowe, jakie natychmiastowa reforma poczty mogłaby spowodować.

Konferencja, która zebrała się 11 maja 1863 roku i na której 24 zebranych delegatów reprezentowało wyżej wymienione państwa z wyjątkiem Equador'u³⁸) trwała 8 dni.

Stany Zjednoczone zgłosiły uprzednio 14 zagadnień do rozważenia na Konferencji, Wielka Brytanja zgłosiła ich — 13. Francuzi poruszone zagadnienia opracowali i ujęli w program zawierający 34 kwestje, do których dodano jeszcze dwie na żądanie Stanów Zjednoczonych.

Razem Konferencja miała rozważyć 36 kwestyj, które można sprowadzić do trzech zasadniczych zagadnień: 1) — jednolitości wagi, 2) jednolitości opłat i 3) — uproszczenia systemu rozrachunków międzynarodowych, z czym łączy się sprawa uregulowania tranzytu³⁹).

Obrady konferencji zakończyły się uchwaleniem 31 artykułów⁴⁰) które podawały zasady ogólne, jakie miały być brane pod uwagę i służyć za podstawę dla przyszłych projektowanych Konferencji.

Zasady i tezy głoszone przez Konferencję, jakkolwiek same przez się były bardzo wartościowe, dotyczyły jednak spraw mniejszej wagi. W ważniejszych rzeczach nie osiągnięto porozumienia. Ciężka sprawa tranzytu nie została rozwiązana, nie osiągnięto również porozumienia co do jednolitego porta, ani co do podziału tego porta między państwa, biorące udział w transporcie danej korespondencji. W całości Konferencja miała jedynie charakter wyjaśniający wiele kwestyj⁴¹), ale mimo to jednak, że chociaż ani słowem nie wspomniała o stworzeniu ogólnego związku pocztowego i że nie była w możliwości usunąć sprzecznych interesów stron, ani różnicy w poglądach na zasadnicze sprawy pocztowe, stworzyła ona podatne podłoże dla rozwinięcia się myśli o ogólnym związku pocztowym.

Jakkolwiek bowiem uchwały Konferencji nie zobowiązywały stron, to jednak miały one pewną specjalną wagę dzięki osobistej kompetencji delegatów oraz dzięki ważności i rozmiarom interesów przez nich reprezentowanych. Obliczono mianowicie, że delegaci zgromadzeni w Paryżu w 1863 r. reprezentowali 9/10 handlu i 19/20 korespondencji całego świata, reprezentując równocześnie 400 000 000 ludzi, należących do najbardziej cywilizowanych i uprzemysłowionych narodów⁴²).

Ze Konferencja istotnie odniosła pewien praktyczny skutek, świadczy fakt, że różne umowy pocztowe zawierane między 1867 a 1873 rokiem wszystkie prawie opierają się na zasadzie tanich jednolitych taryf i bezpłatnego tranzytu, a więc na zasadach poruszonych w sposób ogólny przez Konferencję paryską.

W dalszym jednak ciągu stosunki pocztowe były chaotyczne, nieregulowane, a coraz silniejsze tempo życia demagało się reform w kierunku zjednoczenia wszystkich poczty, aby nie poszczególne umowy, ale jedna Konwencja regulowała stosunki pocztowe między narodami.

38) L'Union Postale. Universelle. Sa fondation et son développement. Annexe I.

39) I. c. str. 10.

40) Szczegółowy wykaz w L'Union Postale Universelle Sa fondation et son développement, str. 10 — 12.

41) Archiv für Post und Telegraphie. 1899, str. 813.

42) L'Union Postale Universelle. Sa fondation et son développement, str. 12.

34) Archiv für Post und Telegraphie. 1889, str. 811.

35) L'Union Postale. Journal mensuel, tom LVIII. Nr. 5. Berne. 1933. str. 153 — 154.

36) L'Union Postale universelle. Sa fondation et son développement, str. 9.

37) I. c. str. 9.

Taką sytuację zastał Stephan, gdy zwrócił uwagę na międzynarodowe stosunki pocztowe. Stephan był w lepszej sytuacji niż inni dzięki specjalnym okolicznościom, które mu pozwoliły zająć się studjami nad temi ważnymi zagadnieniami. Był on bowiem dziejopisarzem poczty pruskiej i lepiej od innych zrozumiał znaczenie zawartego w roku 1850 Związku Poczтового austriacko-niemieckiego, który położył kres pocztowemu rozdarciu Niemiec.

Zrozumiał też Stephan, że jeżeli obrót pocztowy międzynarodowy ma być zorganizowany i jeżeli usługi poczty mają być dostosowane do potrzeb czasu i do coraz intensywniejszego tempa życia, to trzeba zerwać z przestarzałymi formami dotychczasowej organizacji.

Ponieważ Stephan miał w swoim kraju jakgdyby model unji pocztowej, nie uważał on za trudne i za praktycznie nieosiągalne tego, co konferencja paryska uważała za odległy ideał.

W roku 1868 przedstawił Stephan w dzienniku urzędowym zarządu pocztowego ogólny projekt unji pocztowej, obejmującej wszystkie kraje cywilizowane.

W roku 1869 rząd Północnego Związku Niemieckiego zaczął z projektem Stephana zapoznawać szereg państw na drodze dyplomatycznej, akcja ta jednak została przerwana przez wojnę francusko-niemiecką. Natychmiast po zawarciu pokoju projekt unji został oddany pod rozwagę państw, w rezultacie czego rząd Związku Szwajcarskiego podjął się misji zaproszenia rządów państw europejskich, Stanów Zjednoczonych i Egiptu na kongres, który miał się zebrać w Bernie dnia 1 września 1873 roku w celu rozważenia projektu niemieckiego. Państwa chętnie zaproszenie przyjęły, jedynie rząd Rosji udziału swego chwilowo odmówił (jakkolwiek i on ustosunkował się do projektu życzliwie), gdyż dopiero co zawarł szereg osobnych konwencji, po których wiele się spodziewał⁴³⁾.

Z tego powodu kongres odłożono do roku następnego t. j. do roku 1874.

(Dalszy ciąg nastąpi).

PRZEKAZY PIENIĘŻNE W OBROTCIE POCZTOWYM POLSKI Z ZAGRANICĄ W LATACH 1925—1933.

JÓZEF GŁÓDKOWSKI.

Międzynarodowy obrót przekazów pocztowych jest o tyle ciekawszy z punktu widzenia ogólnego-gospodarczego kraju od innych ruchów pocztowych, że stanowi on jeden z elementów wpływających na kształtowanie się bilansu płatniczego, a oświetla zarazem specjalnie w polskich warunkach, pewne zagadnienia społeczne, mianowicie ów związek psychiczny, jaki łączy wychodźstwo polskie z Macierzą.

Trzeba bowiem pamiętać, że przyływ pieniądza do Polski z obrotu przekazowego w drobnej zaledwie części jest emanacją międzynarodowych obrotów gospodarczych, natomiast lwia jego część pochodzi z pracy zarobkowej wychodźstwa na obczyźnie.

Świadczy o tem, aż nadto, fakt, iż najpoważniejsze co do rozmiarów źródła wpływu pieniądza z obrotu przekazowego do Polski stanowią państwa, które posiadają najliczniejszą imigrację polską.

Rozmiary obrotu przekazowego w latach ubiegłych ilustruje poniższe zestawienie:

Rok	Z Polski w tysiącach	Do Polski	Saldo na korzyść Polski złotych
1925	642,4	26 044,1	25 401,7
1926	369,2	32 315,4	31 946,2
1927	798,6	43 687,0	42 888,4
1928	3 909,2	43 958,7	40 049,5
1929	10 790,2	63 654,5	52 864,3
1930	18 731,4	95 062,9	76 331,5
1931	20 630,8	94 067,6	73 436,8
1932	16 908,9	74 954,5	58 045,6
1933	16 770,7	69 903,5	53 132,8

Wzrastający z roku na rok ruch przekazowy osiągnął swój punkt kulminacyjny w latach 1930 i 1931. Ostatnie dwa lata przyniosły znaczny spadek międzynarodowego obrotu przekazów pocztowych, spowodowany zapewne w dużej mierze depresją gospodarczą, ale niewątpliwie i faktem, który staje się coraz bardziej oczywistym, iż emigracja polska pozbawiona dopływu świeżych elementów z kraju, zatracza z biegiem czasu bezpośredni kontakt materialny ze starym krajem, przenosząc sferę swych stosunków majątkowych i rodzinnych do nowej ojczyzny.

Spadek ruchu przekazowego łagodzony jest pewnym sto-

pnium przez podejmowanie obrotu przekazowego z coraz to nowymi państwami, wprowadzaniem do nawiązanych już stosunków w tej dziedzinie — obrotu przekazów telegraficznych, wreszcie zaprowadzaniem pomiędzy państwami ruchu pobrań pocztowych, który przyczynia się do zwiększenia ruchu przekazowego, ponieważ kwoty zainkasowane za przesyłki pobraniowe przesyłane są nadawcom przesyłek pobraniowych za pomocą przekazów pocztowych.

W roku 1933 Polska utrzymywała obrót przekazowy z 34-ma krajami.

Od 1 marca 1933 r. podjęta została wzajemna wymiana przekazów pocztowych pomiędzy Polską a Niemcami.

W pierwszej połowie roku 1934 podjęto po raz pierwszy międzynarodowy obrót przekazów telegraficznych, który dotychczas objął 23 kraje: Austrię, Belgię, Czechosłowację, Danję, Estonję, Finlandję, Francję, Algier, Grecję, Hiszpanję, Holandję, Luksemburg, Łotwę, Niemcy, Norwegję, Państwo Watykańskie, Szwecję, Szwajcarię, Tunis, Węgry, Włochy, Marokko i W. M. Gdańsk.

Dominujące miejsce w obrocie przekazów pocztowych Polski z zagranicą zajmuje Francja i Stany Zjednoczone Ameryki Półn.

Ilustracją tego stanu jest poniżej zamieszczone zestawienie sald, jakie przypadły Polsce w latach ubiegłych w obrocie przekazów pocztowych z Francją i Stanami Zjednoczonymi.

Rok	Saldo na korzyść Polski	
	Z Francją	Z Stanami Zjedn.
	w tysiącach złotych	
1925	10 400,8	14 127,9
1926	16 845,8	13 981,0
1927	25 009,0	15 970,4
1928	21 962,9	15 711,0
1929	36 523,5	17 834,9
1930	57 132,6	18 399,4
1931	52 442,6	19 249,0
1932	39 038,7	20 024,5
1933	34 225,7	15 428,4

⁴³⁾ l. c. str. 12.

Obrót przekazów pocztowych z Niemcami za trzy kwartały roku 1933 przyniósł saldo dodatnie dla Polski w kwocie 3 215,3 tys. zł. Wynik ten nie stanowi jednak dostatecznej podstawy dla oceny możliwości rozwojowych w zakresie obrotu przekazowego pomiędzy Polską a Niemcami, ponieważ odnosi się do okresu początkowego, w którym stary układ stosunków pieniężnych pomiędzy obu krajami nie zdołał przystosować się jeszcze, aby wykorzystać w należyty sposób nową drogę przepływu pieniądza.

Niewątpliwie w sposób ujemny na wynikach obrotu przekazowego pomiędzy Polską a Niemcami w roku 1934 odbijają się ostatnie zarządzenia Rządu Rzeszy, reglamentujące obrót dewizami.

Powyżej przedstawione zestawienie sald, przypadających w poszczególnych latach Polsce z obrotu przekazowego z Francją, Stanami Zjednoczonymi i Niemcami, wskazuje dobitnie, iż dodatnia pozycja w bilansie płatniczym Polski, pochodząca z międzynarodowego obrotu przekazów pocztowych, oparta jest o stosunki z temi trzema krajami.

Ilustrację stosunków Polski z poszczególnymi krajami w zakresie obrotu pocztowych przekazów pieniężnych stanowi poniżej przedstawione zestawienie krajów według wielkości salda przypadającego na korzyść Polski, z którymi w ciągu 1933 r. utrzymywany był ruch pocztowo-przekazowych:

Z wymienionymi w tej tabelicy 34 państwami Polski Zarząd Poczty i Telegrafów przeprowadza rozrachunek, przyczem niektóre z nich reprezentują szereg krajów, które, pozostając w sto-

sunkach wymiany przekazowej z Polską, bezpośredniego rozrachunku z Zarządkiem Polskim nie przeprowadzają; naprzykład Wielka Brytania reprezentuje swoje dominja.

Przedstawione wyżej dane statystyczne wskazują na załamanie się tej tendencji rozwojowej, która znamionowała międzynarodowy obrót przekazów pocztowych do roku 1930/31.

Autarchiczne tendencje w gospodarce światowej, wprowadzone w wielu krajach ograniczenia dewizowe, jak również zużożenie polskiej emigracji, tworzą razem niepomysłne warunki dla rozwoju międzynarodowego obrotu przekazów pocztowych na najbliższą przyszłość.

Ustanie ruchów emigracyjnych z Polski oznacza zarazem, iż z biegiem czasu przyphływ do kraju pieniądza pochodzącego z pracy zarobkowej wychodźstwa będzie malał, a w związku z tem musi także ulec przekształceniu dotychczasowa struktura obrotu przekazowego Polski z zagranicą. Punkt ciężkości międzynarodowego obrotu przekazowego Polski, opierający się obecnie na stosunkach wychodźstwa z Macierzą, przeniesienie się z czasem w sferę międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Powyżej zamieszczone dane statystyczne wskazują, iż ewolucja ta już się rozpoczęła i ruch zagranicznych przekazów pocztowych Polski z roku na rok stawał się będzie w coraz większym stopniu wykładnikiem międzynarodowych obrotów gospodarczych Polski, a rozmiary dodatniego salda przypadającego z obrotu przekazowego Polsce będą wskaźnikiem Jej ekspansji gospodarczej.

Kraje	Z Polski	Do Polski	Saldo	
			w r. 1933	w r. 1932
Francja	4 397 398	38 623 069	+ 34 225 671	+ 39 038 733
Stany Zjednoczone Ameryki Północnej	892 072	16 320 479	+ 15 428 407	+ 20 024 542
Niemcy	2 806 596	6 021 904	+ 3 215 308	—
Kanada	213 471	1 573 831	+ 1 360 360	+ 1 826 682
Belgia	1 110 829	2 271 673	+ 1 160 844	+ 1 004 652
Gdańsk	702 273	1 481 229	+ 778 956	+ 726 654
Czechosłowacja	1 487 869	1 849 418	+ 361 549	— 500 881
W. Brytania	135 434	320 847	+ 185 413	+ 153 861
Holandja	138 063	297 478	+ 159 415	+ 88 633
Lotwa	96 997	206 390	+ 109 393	+ 127 130
Tereny Saary	7 535	41 763	+ 34 228	+ 29 763
Luksemburg	7 161	25 853	+ 18 692	+ 25 905
Tunis	4 004	13 354	+ 9 350	+ 8 394
Hiszpanja	29 011	32 760	+ 3 749	— 3 493
Chiny	139	3 044	+ 2 905	+ 1 736
Bułgaria	8 463	10 492	+ 2 029	+ 33 255
Portugalia	427	1 395	+ 968	— 603
Japonja	181	725	+ 544	—
Islandja	—	—	—	—
Chili	73	—	— 73	+ 1 063
Finlandja	6 320	5 315	— 1 005	— 928
Watykan	2 314	—	— 2 314	— 3 757
Grecja	3 681	179	— 3 502	— 2 259
Szwecja	24 771	18 796	— 5 975	— 7 160
Danja	28 730	22 408	— 6 322	— 20 620
Norwegja	6 786	470	— 6 316	— 2 593
Estonja	17 383	7 787	— 9 596	+ 20 767
Egipt	88 707	40 448	— 48 259	+ 14 429
Rumunja	214 789	146 273	— 68 516	+ 117 836
Jugosławja	77 994	173	— 77 821	— 51 228
Węgry	158 818	19 996	— 138 822	— 58 661
Szwajcaria	633 341	481 158	— 152 183	— 93 157
Włochy	904 014	61 337	— 842 677	— 405 345
Austria	2 565 014	3 413	— 2 561 601	— 4 017 750

UPRZEJMOŚĆ I POWAGA PRACOWNIKA P. P. T. T.

EMIL PIÓRECKI.

W ramach komercjalizacji P. P. T. i T. stosunek personelu pocztowego do publiczności jest niezmiernie ważny i doniosły. Stosunek ten był dotąd tylko etapem dziennikarskich notatek i narzekań poszczególnych klientów. Jedne i drugie illustrowały tylko pojedyncze wypadki i to zazwyczaj jednostronnie, nie przyczyniając się tem wcale, względnie bardzo minimalnie do wytworzenia odpowiedniej i tak koniecznej harmonii i zrozumienia między personelem P. P. T. i T. a publicznością. Nie ulega wątpliwości, że i publiczność ma swoje wady — omawiając jednak powyższą kwestję z punktu widzenia przedsiębiorstwa możemy brać pod uwagę tylko i wyłącznie personel, a nie klientów.

Personel P. P. T. i T. — trzeba przyznać bez najmniejszej przesady — stoi na wysokim stopniu wykształcenia fachowego, do czego w dużej mierze przyczyniają się egzaminy na stanowiska kontrolne i kierownicze. Dlatego też kwestją wykształcenia nie będzie się zajmował w moich spostrzeżeniach.

Wspomniany wyżej stosunek stał się obecnie — dzięki licznym odczytom i artykułom — zagadnieniem, którego podłożem winna być dewiza: dawać klientowi pod każdym względem maximum korzyści i udogodnień, wymagając wzajemnie minimum współpracy z jego strony. Uprzemysłowienie — że się tak wyrażę — P. P. T. i T. — opiera się na dwóch zasadniczych czynnikach: Pierwszym są władze centralne, drugim personel. Tym ostatnim czynnikiem chciałbym się tutaj zająć i to nie teoretycznie, ale wyłącznie pod względem praktycznym, w świetle tych najbardziej typowych symptomów i przypadków codziennej służby wykonawczej. Stosunek ten jest problemem — tak wielkiej rozpiętości, że trudno byłoby kusić się w granicach jednego czy kilku nawet artykułów — o ujęciu go jako całości, o pełne skryształowanie, którym może dopiero być produkt długiej, kazuistycznej pracy i głębokiej analizy.

Dlatego też ograniczę się do zobrazowania ważniejszych tylko cech tego stosunku, z pomiędzy których — naturalnie obok pełnej fachowości — w pierwszym rzędzie zajmują: uprzejmość i powaga pracownika. Te dwa elementy już z natury rzeczy nie dadzą się zamknąć i wyczerpać w obrębie obowiązujących przepisów, a przecież stają się one bardzo często terenem ciągłych nieporozumień i incydentów podczas obsługi stron.

Uprzejmość i powaga — to zręby przewodnie, to niejako rdzeń pacierzowy w zakresie odpowiedniego ustosunkowania się pracownika do publiczności.

Tak jak całokształt stosunku personelu do publiczności — tak i jego uprzejmość jest pojęciem również ogromnej objętości. Dlatego też ograniczę się do zaznaczenia tylko najważniejszych rysów i spostrzeżeń. Uprzejmość jest rzeczą niemniej ważną, niż należyte wykształcenie. „Obcowanie z publicznością” było według pragmatyki austriackiej doniosłe dla wydawania kwalifikacji pracowników pocztowych. Każdy zgodził się z tem, że urzędnik pocztowy, wykonujący wszystkie swe czynności nawet w sposób wzorowy, a nie mający odpowiedniej uprzejmości i bez należytej pojętej powagi — staje się destrukcyjnym, a w najlepszym razie biernym elementem w obrębie racjonalizacji stosunku pracownika do interesanta, stosunku będącego cennym i niezbędnym składnikiem rozwoju każdego przedsiębiorstwa a tem samem i to na pierwszym miejscu P. P. T. i T.

Nie istnieje definicja uprzejmości, tak jak nie istnieje definicja prawa, etyki, piękna, uła i t. p. Dążeniem jednak powinno być, aby pomimo wszystko ująć problem uprzejmości personelu w pewne, możliwie ściśle, konkretne formy. Uczynić to można

przez krytyczne naświetlanie najczęstszych i najczęściej typowych objawów nieuprzejmości, wywoływanych prawie z reguły nieświadomością i niezrozumieniem.

Takie ujęcie rzeczy aczkolwiek nie da nam odpowiedzi na pytanie: co to jest uprzejmość — to jednak zobrazuje nam właściwą jej istotę.

Człowiek zajęty cały dzień pracą zawodową nie ma możliwości, a zwłaszcza czasu na studjowanie i zastanawianie się nad pojęciem uprzejmości, obowiązkowości i t. p. — jemu trzeba dać do ręki krótką zwięzłą interpretację tych pojęć, interpretację taką, aby przedewszystkiem praktycznie mógł z niej korzystać. Wychodząc z tego założenia starajmy się zagadnienie uprzejmości ująć w czterech następujących punktach:

- 1) kontrasty uprzejmości,
- 2) co praktycznie daje uprzejmość?
- 3) współzycie personelu,
- 4) uprzejmość a uniżoność.

Ad. 1. Kontrasty uprzejmości. Pojęcie uprzejmości bodaj najlepiej można zobrazować przy pomocy jej kontrastów. Ogólnym i najważniejszym z nich jest sztywność w obsłudze stron. Tę sztywność zazwyczaj tworzą: nieodpowiedni ton mowy, niewłaściwa gestykulacja i mimika. Są one bardzo często dowodem nie tylko braku głębszego zainteresowania się klientem, lecz także pewnego — jak mówią — traktowania go „zgóry”. Klient nie zdaje sobie sprawy z tego, że niewłaściwości te nie są wypływem złej woli, lecz pochodzą one z wykonywania całej masy czynności tego samego rodzaju — jego psychika jest inna, on wymaga, a wymagać może, a nawet powinien pełnej grzeczności i uprzejmości. Ruchy i ton pracownika powinny być kontrolowane, gdyż tylko w ten sposób można je ulepszać.

Ton mowy, mimika i gestykulacja — to najbardziej misterne a tem samem najtrudniejsze do opanowania części składowe uprzejmości. Inne jej składniki, a raczej przeciwieństwa, są więcej uchwytnie — kilka z nich przytoczę:

Należy unikać wszelkiego rodzaju negacji, jak np.: nie, źle, nieprawda, niemożliwe, nie da się, wykluczone. Te i tym podobne wyrażenia z reguły zapoczątkowują niezadowolenie. Każda taka negacja budzi z natury rzeczy, podświadomie odpowiednią reakcję. Całkiem odmienne jest psychiczne nastawienie klienta w chwili, gdy słyszy zwięzłe, ale grzeczne i rzeczowe pouczenie dotyczące nieprzepisowego opakowania przesyłki, mylnego wypełnienia danego druku etc. — niż, gdy dostaje przesyłkę z powrotem z lakonicznem „nie” lub „źle”. Nie wynika z powyższego, żeby przeczeń całkiem nie używać — należy je tylko ograniczyć do minimum. Wrazie zaś konieczności wywołanej np. chwilowym brakiem odpowiedniego wyrazu — powinno się użycie negacji łączyć z tonem mowy specjalnie uprzejmym.

Wskazaniem jest również unikanie takich powiedzeń: zaraz, trzeba czekać, to nie tu, i t. p., można przecież wyrazić się mniej szorstko, łagodnie: proszę zaczekać, w tej chwili, chwileczkę. Wyobraźmy sobie taki wypadek: urzędnik zwraca się do strony z krótkim żądaniem „drobne” a otrzymawszy odpowiedź negatywną poleca zmienić dany banknot klientowi, a więc odsyła go bez załatwienia. Czy jest do pomyślenia, aby mądry przedsiębiorca, albo jego zastępca (a takim jest urzędnik P. P. T. i T.) odprawił z niczem swego odbiorcę jedynie z powodu „braku drobnych”, nie starając się sam to uskutecznić? Wyrażenia takie jak „są napisy nad okienkiem”, „przecież pan umie czytać”, „jest tablica orjentacyjna” — nie wymagają już żadnych kome-

tarzy. Zamykanie okienka należałoby uskutecznić nie zbyt głośno, co może być rażące.

Szkodliwym, nieuprzejmem, a nawet karygodnym jest wszelkie robienie wyjątków w obsłudze kontrahentów z pominięciem kolejności, względnie niedbałość o jej utrzymanie.

Dalszą skolei, bardzo rozpowszechnioną wadą jest prowadzenie jakichkolwiek rozmów podczas załatwiania stron. Przykład: urzędnik wypełniając dowód nadania albo obliczając należność za przesłanie rejestrowanej przesyłki — rozmawia równocześnie ze swoim kolegą przy następnym biurku, czy okienku i to jeszcze najczęściej prywatnie (na temat spędzonej niedzieli, kina, sportu). Jest to rzecz godna ostrego napiętnowania — klient bowiem całkiem słuszenie może mieć wtedy wątpliwości, czy został dobrze załatwiony, czy opłatę nie obliczono mylnie, a następnie takie zachowanie się urzędnika kryje w sobie jeszcze cechy lekceważenia i protekcyjizmu wobec publiczności. Na tem miejscu trzeba wspomnieć także o służbie w centralach telefonicznych. Nie jest to służba łatwa, jakby to laikowi pozornie wydawać się mogło. Gestykulacja i mimika odpada — wyrazem uprzejmości jest wyłącznie ton mowy i dlatego do jego roli przedewszystkiem w służbie telefonicznej należy przywiązywać dominujące znaczenie.

Ad. 2. Co praktycznie daje uprzejmość? Prawdziwa uprzejmość jest przedewszystkiem środkiem zapobiegawczym przeciw najróżnorodniejszym zatargom, powstającym zazwyczaj z błahych powodów czy to z miny personelu czy publiczności. To jest najważniejsza korzyść, jaką uprzejmość daje pod względem praktycznym. Tylko więcej, należyćie pojętej uprzejmości, a ilość nieporozumień z publicznością zmniejsza się szybko do minimum. Poza tem są jeszcze i inne korzyści. Uprzejmość jest tłumikiem tych niedomagań, które są niezależne od woli urzędnika np. mały lokal, niewygodne i ciasne poczekalnie, brak światła elektrycznego, trudny dostęp do urzędu, brak budki telefonicznej (ponieważ nie ma miejsca na jej umieszczenie i t. d.). Te ujemne strony spotyka się bardzo często w małych urzędach prowincjonalnych — interesant (zwłaszcza przejezdny lub obcokrajowiec) siłą rzeczy zmniejsza swoje zaufanie do danego urzędu — pewną rekompensatą a zarazem zmniejszeniem pierwszego niemiłego wrażenia może być tylko uprzejmość pracownika. Także z punktu widzenia czysto handlowego uprzejmość pracowników jest bardzo ważną dła rozwoju przedsiębiorstwa P. P. T. i T. Obok bowiem terenów swej działalności, chronionych wyłącznością pocztową — są jeszcze inne w zakresie których P. P. T. i T. spotyka się z silną konkurencją prywatną (inkaso weksli, transport paczek i t. p.).

Wyszkolenie personelu, odpowiedni lokal, dobry podział pracy, mają rzecz jasną swoje znaczenie. Jednak t. zw. opinia publiczna, naturalnie dodatnia, rodzi się nietylko przez rzeczową, lecz również przez uprzejmą i grzeczną — w najszerszem znaczeniu tych słów — obsługę stron.

Jednaniem klienta i wytwarzaniem należytego prestige'u na zewnątrz — oto ważne korzyści, które daje, względnie dać może uprzejmość pracownika.

Prócz tego ma uprzejmość personelu ogromne znacznie propagandowe, przedewszystkiem gdy chodzi o cudzoziemców, przejeżdżających przez Polskę. Tego nie trzeba tłumaczyć — to mówi samo za siebie.

Ad. 3. Współzycie personelu. Współzycie personelu jest wynikiem nietylko należytego doboru, lecz również moralnego wpływu naczelnika urzędu. Zbyt szorstkie, a zwłaszcza stronnice odnoszenie się przełożonego do podwładnych i tych ostatnich między sobą wpływa z jednej strony na tok pracy, z drugiej jest brakiem uprzejmości wobec publiki. Wskutek takiego zachowania się klient, tracąc zaufanie do poszczególnych pracowników, nie może odnosić dobrego wrażenia — pohyt w takim urzędzie staje się dla niego przykry, taki stan rzeczy dyskredytuje urząd

w pojęciu klienta. Wszelkich tarć i osobistych uraz nie należy uzewnętrzniać przedewszystkiem podczas obsługi stron.

Wrazie niekorzystnego doboru personelu wskazane jest w interesie dobra instytucji dbać w urzędzie o wytworzenie jakiegoś przynajmniej znośnego „modus vivendi” podczas służby. Jest to naturalnie w pierwszym rzędzie zadanie naczelników urzędów p. t., zadanie wykraczające jednak poza ramy wiedzy fachowej i wymagające faktycznie głębszej inteligencji.

Ad. 4. Uprzejmość, a uniżoność. Dobrze zrozumiana uprzejmość nie ma i nigdy mieć nie powinna nic wspólnego z wszelkiego rodzaju uniżonością. Wzorem może tu być naprawdę współczesny prywatny przedsiębiorca: najdalej posunięta jego uprzejmość wobec odbiorców nie narusza w niczem jego powagi i szacunku. Gdyby urzędy i agencje pocztowe oddano w prywatną dzierżawę pracownikom P. P. T. i T. — to wtedy niezawodnie nastąpiłoby pełne zrozumienie, czem jest uprzejmość i że bez niej trudno myśleć o rozwoju jakiegokolwiek instytucji. Każdy urzędnik powinien starać się i wiedzieć o tem, że klienta należy zadowalniać i jednać, a nie zniechęcać i odpychać.

Czy znalazłby się właściciel, któryby w swem przedsiębiorstwie zatrudniał człowieka, zachowującego się wobec klienteli nieuprzejmie, obojętnie, a może nawet lekceważąco? A P. P. T. i T. jest przecież przedsiębiorstwem, którego właścicielem jest państwo. Urzędnik P. P. T. i T. nie jest faktycznie „urzędnikiem”, lecz kupcem. Pomijając względy handlowe, pełna uprzejmość pracowników pocztowych jest również konieczna ze względu na charakter P. P. T. i T., która, jako państwowa instytucja użyteczności społecznej, powinna być przykładem dla instytucji prywatnych a nie odwrotnie.

Tak w najgrubszych i najogólniejszych tylko zarysach przedstawia się zagadnienie uprzejmości w urzędach i agencjach pocztowo-telegraficznych. Pobieźnie i bynajmniej nie wyczerpująco zostały tutaj scharakteryzowane tylko najczęstsze i najtypowsze objawy nieświadomości, względnie mylnego zrozumienia istoty i roli, jaką w obsłudze stron odgrywać ma prawdziwa uprzejmość.

Teraz słów kilka o utrzymaniu swej powagi. Wielu mylnie sądzi, że powstaje ona przez sztywność wobec strony, przez zbyt jaskrawe, choć może nie celowe uwypuklenie swojego „ja”.

W ten sposób może powstać tylko lepsza lub gorsza imitacja powagi prawdziwej. Zbyttnia wrażliwość i zastanawianie się nad tem, czy „to” lub „tamto” nie ubliża mi, nie zmniejsza „mojego prestige'u” — prowadzi bardzo często nawet do śmieszności. Wtedy dany pracownik gotowy jest w każdym geście czy zaśłyszanem powiedzeniu dopatrywać się — czasami poprostu przemocą — obrazy swej osobowości. To skrupulatne nieraz szukanie we wszystkim przyczyn zniewagi wytwarza tylko szkodliwe przeczuwanie, które każe, zazwyczaj kosztem grzeczności, utrzymywać sztuczną powagę. Usilne starania o wytworzenie i utrzymanie powagi są zasadniczym błędem na drodze do jej uzyskania. Często można jednak słyszeć takie powiedzenia: trzeba starać się o utrzymanie swej powagi, o „nadanie” jej sobie. Nasuwa się wtedy mimowoli pytanie: ale jak? w jaki sposób? Odpowiedź pozornie będzie wyglądać może paradoksalnie: o utrzymanie samej powagi, powagi jako takiej, nie trzeba się całkiem ubiegać — natomiast należy starać się o wszystko, z czego ta powaga wypływa. Prawdziwa powaga urzędnika jest wypadkową jego wyszkolenia i uprzejmości. Brak jednego z tych czynników powoduje samorzutnie brak powagi. Jeżeli urzędnik będzie posiadał wyżej wspomniane cechy, to bez żadnych zbytecznych trudów i zabiegów będzie on również posiadał faktyczną powagę. Mówiąc o utrzymaniu powagi już nie urzędnika, ale urzędu pocztowego jako całości — trzeba zwrócić specjalną uwagę na pewien szkodliwy, a przytem silnie zakorzeniony zwyczaj w małych urzędach, a zwłaszcza w tych, w których mieszkanie prywatne naczelnika łączy się bez-

pośrednio z lokalem urzędowym. Tym ujemnym zwyczajem jest stałe przebywanie rodziny (żony, dzieci) a także krewnych i znajomych pracownika w ubikacjach, przeznaczonych wyłącznie dla personelu. Z chwilą otwarcia nadeszłych worków z korespondencją dzieci naczelnika np. przeglądają listy, widokówki, znajomi i krewni szukają również korespondencji dla siebie i t. p. Za okienkami zaś stoi publiczność, która to widzi; taki stan rzeczy nie może wywierać na niej dobrego wrażenia i powiększać jej zaufania dla poczty. Takie familijno-domowe stosunki obniżają naprawdę powagę danego urzędu, stawiając go na równi z jakimś lichem, czwartorzędnym przedsiębiorstwem.

Pomijam już napisy „obcym wstęp wzbroniony”, które w powyższych okolicznościach są prostrą ironją. Powyższe i im podobne niedomagania są w lwiej części rezultatem wieloletniej tradycji, która stosunkowi pracownika pocztowego do interesanta

nadała pewien charakter zwierzchniczy, pomimo iż poczta i przedtem, z natury rzeczy, miała charakter gospodarczy.

Uprzejmość, powaga i cały szereg związanych z nią często pozornie drugorzędnych i mało znaczących objawów, razem wzięte, tworzą decydujący czynnik w przeistoczeniu tego wewnętrznego psychicznego ustosunkowania pracownika pocztowego do publiczności.

Pracownik P. P. T. i T. tylko formalnie jest „urzędnikiem”, faktycznie jest, a raczej powinien być kupcem i myśleć i działać kategorjami, przyjętymi w handlowym obrocie prywatnym.

Porzucenie dawnej mentalności, zaakomodowanie uprzejmości i powagi do potrzeb handlowych może uchodzić śmiało za sprawdzian zrozumienia i przyswojenia sobie przez personel idei komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego Polska Poczta, Telegraf i Telefon.

REKLAMA POCZTOWA.

LEOPOLD SIWIEC.

Poczta, telegraf i telefon do niedawna reklamy nie stosowały u siebie zupełnie, lub tylko w nader szczupłych rozmiarach.

Jednym z powodów było utarte zapatrywanie, że poczta, jako monopol państwowy, nie potrzebuje korzystać z reklamy.

Z chwilą jednak, gdy poczta przeistoczona została w przedsiębiorstwo państwowe, prowadzone według zasad handlowych z uwzględnieniem potrzeb Państwa i interesów gospodarstwa społecznego, dotychczasowe zapatrywanie na wartość reklamy i stosowanie jej w dziedzinie poczty i telegrafu musiało ulegć zmianie, tembardziej, że przedsiębiorstwo to, ze względów na dobro ogółu, oraz względów kulturalnych prowadzić musi nadal stale nierentujące się urzędnictwo i działy służby jak np.: małe agencje pocztowe, służbę gazetową i t. d.

Wobec takiego stanu rzeczy poczta, by nie stać się przedsiębiorstwem deficytowym, musiała przystąpić do rozszerzenia zakresu swej pierwotnej działalności, oraz wykorzystania wszystkich swych urządzeń, zainteresowując równocześnie nimi jak najszersze masy ludności.

Najbardziej skutecznym środkiem w tym kierunku okazała się reklama.

Cóż więc jest reklama?

Jest to obmyślany wpływ na masy ludności, lub nawet pojedyncze osoby słowem, pismem, obrazami, plastyką, architekturą i t. d. celem wzbudzenia: uwagi, pragnienia posiadania, lub dodatniej oceny pewnego przedmiotu, osoby lub idei.

W powyższej definicji momenty psychologiczne odgrywają więc pierwszorzędną rolę.

W rzeczywistości psychologia reklamy, jak i reklama sama, jest dziś poważną umiejętnością, którą zajmuje się szereg uczonych ludzi jak: Münsterberg, Małaja, Łysiński, Piórkowski i w. in.

Psychologia reklamy ma wielkie znaczenie gospodarcze, zwłaszcza gdy chodzi o badanie skutków oddziaływania danej reklamy na masy ludności. Badania takie polegają na poprzednich próbach, by koszt wyłożony na reklamę nie był daremny.

W reklamach nie posiadają już dziś żadnej wartości pospolite zwroty jak „najlepszy”, „bezkonkurencyjny”, „nieodścigniony” i t. p., dziś mówi się przedewszystkiem o rzeczywistych korzyściach, jakie zalecany towar daje klientowi, a więc nie towar, lecz korzyści jakie on daje występują na pierwszy plan.

Nie zachwala się np. ubezpieczenia na życie jako takiego, lecz kładzie się nacisk na uczucie pewności i spokoju w przeświad-

czeniu, że rodzina jest zaopatrzona. Nie sprzedaje się książek dla ich zewnętrznego wyglądu i t. d., lecz wskazuje na korzyści, jakie umiejętności i wiedza dają.

Zjednywanie klientów przez przedsiębiorstwa komunikacyjne jak koleje, lub towarzystwa kolejowe pod tym względem jest bardziej jednostronne.

Reklamy kolejowe np. nie kładą nacisku na przyjemności jazdy kolejami, niejednokrotnie bardzo wątpliwe, lecz na piękność krajobrazu, wartość poznania miast, krajów i wogóle na kształcące właściwości podróży, zaś przedsiębiorstwa okrętowe zapomocą doskonałych afiszów starają się wzbudzać tęsknotę zwiedzania krain zamorskich. W podobny sposób postępują wszystkie uzdrowiska, letniska, kąpieliska i t. d.

Nasuwa się teraz pytanie, czy żywsze zainteresowanie publiczności instytucją poczty, telegrafu i telefonów zapomocą reklamy jest możliwe?

Właściwości tej instytucji przemawiają twierdząco, choć pewne ograniczenia, z rozmaitych powodów będą nieuniknione, leżą one częściowo w naturze samej rzeczy, częściowo w tem, że poczta i telegraf, jako instytucja państwowa, nie może posługiwać się metodami reklamowymi przedsiębiorstw prywatnych.

Na zwiększenie prywatnego ruchu listowego poczta wpływu nie posiada, natomiast możliwym jest zwiększyć handlowy ruch listowy za pomocą pewnych udogodnień np. przez umieszczenie automatów do sprzedaży znaczków pocztowych w hotelach, bankach, większych restauracjach i t. d. Wiele listów i kartek nie pisze się li tylko dlatego, że nie ma ku temu potrzebnych przedmiotów pod ręką.

I tu odpowiednie automaty zdziałałyby wiele, jeśliby umieszczono je tam, gdzie obok silnego ruchu publiczności istnieje znaczny ruch pocztowy np. w pobliżu oddawczych oddziałów listowych, gdzie bardzo często otrzymana wiadomość wymaga odwrotnej odpowiedzi.

Wzmoczenie ruchu listowego możliwym jest osiągnąć przez zwiększenie listowej reklamy handlowej, przyczem jednak konieczną jest rzeczą zapatrywać się na sprawę nie z punktu widzenia technika ruchu, lecz starać się wejść w psychikę wysyłającego kupca oraz odbiorcy listów reklamowych.

Kupiec, oferujący towar, musi uprzytomnić sobie, wysyłając reklamę pocztą, zainteresowanie jakie wywoła ona u odbiorcy, co nie jest rzeczą łatwą.

Publiczność do drukowanych ulotek jest uprzedzoną, uważa je za coś natrętnego, to samo z małymi wyjątkami możnaby powiedzieć o reklamach rozsyłanych jako druki pocztą; są one tak sporządzone, że w żaden sposób nie mogą wzbudzać żywszego zainteresowania u odbiorców i dlatego też zwyczajnie idą do kosza.

Poniewieraniu drukami reklamowymi możnaby jednak zapobiec przez usunięcie wrażenia druku reklamowego i nadanie mu wyglądu listu zamkniętego, lub też wprost przez wysyłanie reklam w listach zamkniętych, gdyż list wzbudza zawsze ciekawość.

Starannie wykonana i należycie zredagowana reklama otrzymana w liście, będzie zawsze dla odbiorcy pożyteczną, jak każda ważna wiadomość lub naukowa rozprawka i wówczas będzie nie tylko pilnie przeczytaną, lecz i starannie przechowaną.

Zamknięte takie listy, bez firmy na kopertach, zawierające li tylko handlową reklamę, o ileby mogły być nadawane pod ścisłą kontrolą i odpowiedzialnością choćby w większych urzędach pocztowych za opłatą ryczałtową, niewątpliwie dla obu stron przyniosłyby znaczne korzyści.

Również w ruchu telegraficznym nie wykluczoną jest reklama, bądź z pewnym planem, bądź też okolicznościowo. Zagranicą okazje takie jak zjazdy, kongresy, wystawy okolicznościowe i t. p. imprezy wykorzystywane są przez większe firmy handlowe w ten sposób, że wystarawszy się poprzednio o spisy uczestników wysyłają im zamiast druków telegramy za zniżoną opłatą zapraszając do odwiedzenia ich sklepów.

Ważną jest nader rzeczą w zjednywaniu klienteli pocztowej obsługa teje, zwłaszcza przy t. z. okienkach. Publiczność osądza instytucje pocztową, tak urzędnika jak i urzędników, według spostrzeżeń, jakie czyni wewnątrz budynku. Przez wprowadzenie w większych urzędach pocztowych urzędzeń biurowych na wzór bankowych, gdzie strona nie jest oddzielona od urzędnika oszaloną ścianką, mogąc komunikować się z nim tylko przez małe okienko do którego musi się nieraz we dwoje zginać, lecz bezpośrednio, obcowanie z publicznością wiele zyskało.

W zjednywaniu klienteli nie małe znaczenie mają narady poszczególnych dyrekcji poczt. z przedstawicielami prasy, izb handlowo-przemysłowych oraz innych związków gospodarczych, następnie odczyty i zwiedzania urzędzeń pocztowo-telegraficznych. W ostatnich czasach przystąpiły niektóre zarządy pocztowe do urządzania sporadycznych wystaw celem zainteresowania starszej młodzieży szkolnej instytucją poczty i telegrafu.

Wystawy takie, obejmujące pokazy map oraz kart komunikacyjnych, przewodników podróży, książek i pism traktujących o pocście, grafikonów i obrazów urzędzeń pocztowych od najdawniejszych do najnowszych, aparatów telegraficznych i telefonicznych, dają młodzieży doskonały pogląd na rozwój instytucji pocztowej, pouczają o jej znaczeniu państwowem, gospodarczem i kulturalnem.

Te i t. p. zarządzenia wywołują u ogółu publiczności lepszy nastrój i lepsze zrozumienie dla ciężkiej służby pocztowej, zażalenia ograniczają się do wyjątkowych wypadków, a podrażnienia po obu stronach spadają do minimum.

Reklamę pocztową przeprowadzają zarządy pocztowe rozmaitemi metodami, już to jako osobny dział służbowy, już to wdzierzając prywatnym przedsiębiorstwom.

Wielka rozpiętość urzędzeń pocztowych daje reklamie szerokie pole działania, śmiało też twierdzić można, że żadnemu innemu przedsiębiorstwu nie nastęrcza się tyle ułatwień, ile reklama pocztowej.

Każdy jednak rodzaj pocztowej reklamy musi być podporządkowany technicznym wymaganiom służby, nie mogą też decydować tu wyłącznie finansowe korzyści, lecz powaga instytucji,

oraz artystyczne wymagania ludności muszą być brane pod uwagę.

Każda projektowana reklama powinna być osądzona nietylko z punktu gospodarczej użyteczności, lecz również i z punktu artystycznych właściwości, przyczem treść, rozmiar, koloryt, obraz pismo i t. d. powinny być brane pod uwagę.

Afiszom, dla których termin wywieszenia jest krótki, wymagania tego rodzaju stawia się mniejsze, aniżeli reklamom długotrwałym, sporządzonym fabrycznie, np. emaljowanym, które powinny podlegać ostrzejszej krytyce.

Afisz o tyle jest celowy, o ile, rzuciwszy nań okiem, zniewoleni jesteśmy niejako do zatrzymania się przed nim. Krótkie, lapidarne teksty wykonane wyraźnym drukiem przy harmonijnem zestawieniu kilku kolorów, działają tu najskuteczniej.

Reklam na zewnątrz budynków pocztowych zasadniczo się nie umieszcza, architektoniczne właściwości danego budynku powinny być stanowczo zachowane, wewnątrz zaś budynku najodpowiedniejsze dla reklam są: wejścia, poczekalnie, szerokie widne korytarze, przyczem orjentowanie się nie może być żadną miarą przyćmione.

Na ścianach oddzielających urzędnika od interesantów, reklamy powinny być umieszczane tak, by nie znajdowały się tuż przy okienkach, gdyż te miejsca należy przeznaczać wyłącznie na ogłoszenia urzędowe.

Dla reklam wewnątrz budynku, tło tworzą ściany, na których odpowiednio do wielkości i rodzaju powinny być umieszczane. W architektonicznie wykonanych halach większych urzędów pocztowych, powinny być lepiej wykonane, aniżeli dla przeważnie skromnie urządzonych urzędów.

Krótkotrwałe reklamy, o ile nie mają zbyt wielkich rozmiarów, należy umieszczać na odpowiednich tablicach specjalnie na ten cel przeznaczonych.

Skrzynki pocztowe, pojazdy wszelkiego rodzaju tak konne, jak i mechaniczne, nie nadają się dla reklam, natomiast słupy telegraficzne doskonale, zwłaszcza na gościńcach i po wsiach.

Wewnątrz rozmównic telefonicznych, reklamy mogą być pomieszczane, szczególnie obecnie modne reklamy świetlne, które równocześnie mogą oświetlać rozmównicę.

Urzędowe potwierdzenia nadania przesyłki poczt. (recepisy) ze względu, że posiadają one dokumentarną wartość, wskutek czego długo są przez publiczność przechowywane, nadają się szczególnie do celów reklamowych, zapomocą stempli kauczukowych wyciskanych na odwrotnej stronie recepty lub druku.

Reklama w datownikach przeznaczoną jest wyłącznie dla przedsiębiorstw o charakterze bardziej społecznym, czy gospodarczym, niż zarobkowym. Zazwyczaj datownikami reklamuje się wystawy, targi, zjazdy jubileuszowe, letniska, uzdrowiska i t. d.

Wartość takiej reklamy jest wielka, gdyż przesyłki pocztowe z odciskami takich datowników rozchodzą się nie tylko wewnątrz kraju, lecz po całym świecie, zwracając na siebie uwagę

Jednym z nader skutecznych środków reklamy pocztowej, jaki wprowadziły u siebie od niedawna niektóre zarządy pocztowe jest pocztowy kalendarz kartkowy.

Pojedyńcze kartki kalendarza z odpowiednimi informacjami i objaśnieniami, artystycznie ilustrowane, są znakomitym stale oddziaływającym środkiem reklamowym.

Rozpowszechnienie pocztowego kalendarza kartkowego w rozmiarach takich, by znalazł się on na każdym biurku, tak kantorów kupieckich, jak kancelaryj adwokatów, lekarzy i t. d. uzależnione jest przedewszystkiem od poziomu artystycznego ilustracji, bez których niema dziś reklamy.

Jako taki staje się on wówczas nie tylko pięknym i pod wielu względami pożytecznym przedmiotem, ale i ozdobą każdego biurka, chętnie nabywaną.

Każdy, kto zapatruje się obiektywnie na akcję reklamową, przyznać musi, że żadne inne przedsiębiorstwo nie posiada tak ogromnego pola działania i tak bezpośredniego wpływu na ludność, jak poczta, telegraf i telefon, dzięki właściwościom swych

urządzeń. Co najwyżej jedna tylko prasa codzienna może się z nią równać, lecz nawet i ona nie dysponuje równie wielkimi możliwościami.

Należy ujęta reklama niezawodnie może się przyczynić do wzmoczenia ogólnego ruchu pocztowego oraz stać się poważnym źródłem dochodu z reklam.

PRZEGLĄD PRASY.

Nr. 24 „Deutsche Verkehrs-Zeitung“ zawiera opis posiedzenia rady przybocznej poczty Rzeszy, odbytego 12. VI b. r. w ministerstwie poczt Rzeszy. W radzie zasiadają przedstawiciele rolnictwa, przemysłu, handlu, rzemiosł i prasy. Rada jest łącznikiem między władzami poczty a społeczeństwem i ma za zadanie informowanie kierowniczych czynników poczty o wymaganiach stawianych poczcie i potrzebach społeczeństwa. Na wspomnianem posiedzeniu sekretarz stanu dr. inż. Ohnesorge w dłuższym referacie skreślił obecną sytuację poczty Rzeszy we wszystkich jej działach służby. Poczta w Niemczech jest jednym z największych przedsiębiorstw, wywierającym znaczny wpływ na życie gospodarcze kraju. O rozmiarach tego przedsiębiorstwa świadczy imponująca liczba jego pracowników 351 000.

Nr. 36 „Post und Telegraphenverordnungsblatt“ (Wien) zawiera ustawę konstytucyjną austriacką z 1. V 1934 r. Ustawa postanawia na wstępie, że Austria jest niemieckim państwem związkowym i chrześcijańskim, opartym na podstawie stanowej. Poszczególne działy ustawy traktują o prawach obywateli, o stosunku związku do poszczególnych krajów, kompetencji ustawodawczej związku, organach państwowych i o uprawnieniach krajów związkowych. Ustawodawstwo sprawuje sejm związkowy, przyczem projekty ustaw opinowane są przez Radę Stanu, Związkową Radę dla spraw kultury, Związkową Radę Gospodarczą i przez Radę Krajową. Wymienione rady są organami dołączającymi do Sejmu Związkowego.

Sejm Związkowy składa się z 20 delegatów Rady Stanu, 10 delegatów Rady Związkowej dla spraw kultury, 20 delegatów Rady Gospodarczej i 9 delegatów Rady Krajowej.

Prezydent związku wybierany jest na 7 lat. Obywatele są równi wobec prawa. Wyroki sądowe są wydawane w imieniu austriackiego państwa związkowego. Nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega. Sędziowie są w wykonywaniu swego urzędu niezawisli. Ustawodawstwo krajowe sprawują sejmy krajowe. Administrację krajów wykonywują starostowie krajowi, administrację związku rząd, złożony z ministrów. Wiedzi jest miastem wydziałem o osobnym ustroju.

Nr. 49. „Amtsblatt des Reichspostministeriums“ (Berlin) zamieszcza sprawozdanie poczty Rzeszy za I kwartał 1934. Na podstawie ustawy z 27. II 34 o uproszczeniu i potanieniu administracji zniesiono pocztową radę zawiadowczą, zniesiono państwowe umowy pocztowe z Bawarią i Wirtembergją, oraz zlikwidowano Dyrekcje pocztowe Darmstadt, Halle, Konstant, Liegnitz i Minden. Dane cyfrowe ilustrują poszczególne działy obrotu pocztowego. Dochody wyniosły 284 387 milj. RM., wydatki 288 942 milj. RM.

Nr. 7. „L'Union Postale“ z okazji przejścia w stan spoczynku p. Lebon, dyrektora eksploatacji poczty w ministerstwie poczt Francji daje zarys jego długoletniej kariery służbowej oraz zasług położonych w służbie wewnętrznej oraz na kongresach pocztowych, konferencjach i komisjach w których p. Lebon przez długie lata reprezentował Francję. Lebon rozpoczął służbę pocztową w r. 1885 mając wówczas lat 16.

W następnym artykule podane są szczegóły służby doręczeń paczek pocztowych w Kopenhadze. Poczta duńska nie ma monopolu na przewóz paczek. Trudnią się tem również przedsiębiorstwa autobusowe, towarzystwa okrętowe, kolej żelazna, placówki handlowe i t. p.

Służba doręczeń paczek w Kopenhadze jest utrzymywana przez paczkowy urząd pocztowy, położony w pobliżu dworca. Przeciętna liczba doręczanych dziennie paczek wynosi 5 000. W doręczaniu paczek zatrudnieni są właściwi doręczyciele (funkcjonariusze stali) oraz młodszy posłańcy na rowerach. W ciągu dnia są 3 jazdy doręczycielskie o godz. 9, 13 m. 30 i 16 m. 30.

W pierwszym doręczeniu o g. 9 bierze udział 30 aut z 39 doręczycielami stałymi oraz 14 posłańców rowerowych. Doręczyciele główni w miarę kursu dają po 4—5 paczek posłańcom rowerowym, którzy po doręczeniu tychno wracają po nowe. Czynnością posłańców rowerowych są spełniane tylko pomocniczo.auta obsługiwane są przez samych doręczycieli, nie mają zatem osobnych kierowców specjalistów. W okresie dużego ruchu paczkowego stosuje się uproszczenia; nie doręcza się adresów pomocniczych z paczkami, lecz zatrzymuje się je posortowane w urzędzie. Artykuł zawiera szczegóły manipulacyjne, jest aktualny i nadaje się do czytania przez tych, którzy interesują się służbą pocztową paczek.

Tematem następnego artykułu jest muzeum pocztowe w Pradze oddane do użytku publiczności w jesieni r. 1928. Fotografie sal muzeum i jego zabytków dają przegląd historycznej wartości zabytków.

W rubryce filatelistyki komunikaty o wydaniu nowych znaczków niemieckich, wysp Filipin, Belgii, Syrii, Anglii i Austrii.

Nr. 6 „Archiv für Post und Telegraphie“ wspomina w dwu szkicach o zasłużonych w przeszłości pocztowcach — dwu nadkomisarzach Duesbergach i Michale Matthiasie, w 250 rocznicę jego śmierci.

Treścią dalszego artykułu jest instytucja przedawnienia i terminów rozwiązujących (terminów końcowych, z nadejściem których prawo ustaje). Przedawniać się mogą tylko pretensje. Roszczenie jest prawem żądania od kogoś jakiejś czynności lub zaniechania. Roszczenie to przepada, jeżeli się go nie dochodzi w okresie pewnego czasu. Jeżeli jednak zobowiązany uści się z zobowiązania np. przez nieświadomość, niema prawa żądania zwrotu. Również nie jest przedawnienie przeszkodą do zaspokojenia pretensji, w wypadku posiadania hipoteki lub zastawu. Uprawniony może dochodzić swej pretensji na hipotece lub zastawie mimo przedawnienia. Przedawnienie polega zatem na utracie możliwości sądowego dochodzenia pretensji, prawo jednak nadal istnieje. Jeżeli jednak prawo jest ograniczone jakimś terminem, mamy do czynienia z czasokresem rozwiązującym.

Wyliczone są wypadki przerwy przedawnienia oraz terminy przedawnienia objęte przepisami pocztowymi. Terminy te są bardzo różnorodne, od 30 lat do 6 miesięcy.